Czwartek, 12 (24) Marca 1870 r.

Czwartek, 12 (24) Marca 1870 r.

№ 57. ROK SIÓDMY. № 57.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata Miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . . 8 rsr.
„ 6 miesięcy 4 „
„ 3 miesiące 2 „
„ 1 miesiąc — 67 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

Prenumerata Zamiejscowa:
z odsyłką pocztą:
Na rok . . 10 rsr.
„ 6 miesięcy 5 „
„ 3 miesiące 2 „ 50 k.
„ 1 miesiąc — „ 84 „

Prenumerata przyjmuje się: w **Warszawie,** w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej N. 478 i w innych jej kantorach miejskich;—w **St.-Petersburgu** w księgarni M. Wolfa w Gościnnym dworze Nr. 18, 19 i 20 i w **Moskwie,** w księgarni tegoż w domu Rudakowa na Kuźnieckim moście. — Za **ogłoszenia** pobiera się: za jeden raz 6 kop. od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy 9 kop., za trzy razy 12 kop.—**Oddzielne numera** sprzedają się po 5 kop.

Artykuły nadsyłane bez warunków ze strony autora, stają się zupełną własnością Dyrekcji. Artykuły nieprzyjęte będą zwracane tylko na osobiste żądanie i zachowywane trzy miesiące; przyjęte, w razie potrzeby podlegają skróceniu.— **Artykuły i ogłoszenia** *nadsyłane do umieszczania tegoż samego dnia, powinny być złożone w Dyrekcji niepóźniej jak o godzinie 9-ej rano.* — **Listy** przyjmują się tylko *frankowane.*

Redakcja otwarta jest dla interesantów, codziennie od godziny 11 do 12 z rana.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 12 (24) Marca.

Awanse. — Przez Najwyższy rozkaz w wydziale wojskowym, z d. 7 marca, awansowani zostali za odznaczającą się służbę: nadzorca szpitala wojskowego kieleckiego, zostający w jeździe armji rotmistrz *Kinitz*, na majora, z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach i w jeździe armji; liczący się w piechocie armji: dyrektorowie kancelarij naczelników wojskowych gubernjalnych: lubelskiego, kapitan *Jakimenko*, na majora; płockiego, kapitan *Górski*, na majora; łomżyńskiego, porucznik *Łojko*, na sztabs-kapitana; referenci: płockiego, sztabs-kapitan *Sokalski*, na kapitana; radomskiego, porucznik *Bukarew*, na sztabs-kapitana; kieleckiego, podporucznik *Lewczański*, na porucznika; lubelskiego, praporszczyk *Gryniewicz*, na podporucznika; komisarz szpitala wojskowego lubelskiego sztabs-kapitan *Apiatow*, na kapitana,— wszyscy ośmiu z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach i w piechocie armji; nowogieorgiewskiego pułku fortecznego major *Pawlenko-Kołomiejczenko*, na podpułkownika; dowódca warszawskiego bataljonu fortecznego i naczelnik szpitala wojskowego warszawsko-aleksandrowskiego, podpułkownik *von Wulf*, na pułkownika; pomocnik starszego adjutanta sztabu miejscowych wojsk okręgu wojennego warszawskiego, podporucznik *Pietrow*, na porucznika, — oba z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach.

Uwolnienie ze służby. — Przez Najwyższy rozkaz z d. 20 lutego, oficer kaliszskiej brygady straży granicznej, porucznik *Seeman*, uwolniony został ze służby wojskowej dla wejścia do cywilnej, z rangą sekretarza kolegjalnego.

Rozkaz do wojsk okręgu wojennego warszawskiego, z d. 6 marca. Dowódca pułku petersburgskiego grenadjerów króla Fryderyka Wilhelma III, doniósł głównodowodzącemu Jenerał-Feldmarszałkowi, że 4 marca, o godzinie 6-ej z rana, przybył do pułkowego ambulatorjum, z warty przy głównej piekarni, żołnierz tegoż pułku Wincenty Żlejs, z symptomatami zupełnie rozwiniętej cholery, i że o godzinie $3^3/_4$ po południu tegoż dnia żołnierz ten zmarł. JW. Jenerał-Feldmarszałek, z powodu tego wypadku cholery, oraz istnienia tej choroby w niektórych miejscowościach Cesarstwa, raczył rozkazać: polecić wojskom niezwłoczne przedsięwzięcie środków wskazanych w instrukcji na wypadek cholery w wojsku, rozesłanej z byłego wydziału inspektorskiego ministerstwa wojny, 8 października 1865 r. za N. 200. W razie zaś ukazania się gdziekolwiek w wojsku epidemicznej cholery, urządzić oddziały choleryczne podług polecenia danego wojskom okręgu wojennego warszawskiego z d. 27 lutego 1866 r. za N. 47. Należy przytem nadmienić, że gdy obecnie stanowczo jest udowodnionem, że główną przyczyną szerzenia się cholery są wypróżnienia cholerycznych, przeto jest koniecznem, aby wypróżnienia te natychmiast mięszane były z rozczynem siarczanu żelaza w ilości 1 funt na 20 funtów wody.

Rząd Gubernjalny Warszawski. — W powiecie Warszawskim we wsi Opacz-wielka i kolonja Raków gminy Pruszków, i w powiecie Grojeckim we wsiach: Bondkowie, Sielcu i Rykałach gminy Rykały, — w miastach Goszczynie i Mogielnicy, — we wsiach Wola Starowiejska i Wola Łęczeska gminy Belsk, — we wsiach Otaląż, Otalążka i Stryków gminy Borowe i we wsi i gminie Lipie pojawiła się zaraza bydlęca księgosuszem zwana. O czem podając do wiadomości powszechnej, Rząd Gubernjalny nadmienia, że władzom miejscowym polecono przedsięwziąść należyte środki ostrożności.

Towarzystwo Kredytowe Miasta Warszawy.—Na posiedzeniu władz Towarzystwa odbytem w dniu 10 (22) Marca r. b., wybranemi zostali: *a*) na prezesa Komitetu Nadzorczego Jan Tadeusz książę Lubomirski; *b*) na prezesa Dyrekcji Józef hrabia Zamojski,—o czem, w zastosowaniu się do § 59 ustawy, podanem zostaje do powszechnej wiadomości.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 12 (24) Marca.

We Francji a głównie w Paryżu, dwie sprawy zajmowały uwagę świata politycznego, jedna wewnętrzna, dotycząca podziału władzy ustawodawczej, druga zagraniczna, dotycząca postawy rządu francuzkiego względem soboru. Co do pierwszej z nich zrobiony został znaczny krok przez ogłoszenie w dzienniku urzędowym pisma cesarskiego do p. Olliviera,

---

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

HRABINA DE CHALIS

(Dalszy ciąg; Patrz Nr. 45—56).

A więc i awantura jej z księciem, w której odegrałem tak ważną rolę i okropna trwoga miotająca nią wtedy, która zaledwie dawała się wytłómaczyć przypuszczeniem najściślejszych pomiędzy hrabiną a księciem stosunków—i przekonanie które wyrobiłem w sobie o rodzaju tych stosunków.. tak jej niegodnych, wreszcie myśl że taka wytworna istota oddała się człowiekowi bez ducha, bez obyczajów, który nie posiadał w sobie nic, co by mogło usprawiedliwić błąd kobiety—wszystko to razem ciążyło mi na sercu i obniżało wartość posiadanego skarbu..

Czasem także rozmyślałem i nad tem, że taka kobieta, położona tak wysoko urodzeniem, wychowaniem i stosunkami, oddała mi się tak łatwo! Że powód takiego postępku zrodził się raczej w dumnej wdzięczności arystokratki niż w rozkochanem sercu kobiety... że gdyby zamiast mnie, ktoś inny, pierwszy lepszy człowiek, zjawił się był podówczas i ofiarował jej pomoc w odzyskaniu listów, byłaby go również jak mnie wynagrodziła!..

Te myśli bolały mnie jak rany, a przyłączały się do nich inne jeszcze...

Ta kobieta, którą kochałem tak namiętnie a wielbiłem całą siłą duszy, była zamężną. Jakkolwiek ten mąż zaniedbywał żonę i dzieci i skazał na opuszczenie, którego nie usprawiedliwiał ani stan jego zdrowia, ani nawet ten rodzaj obojętności z jaką ludzie pewnych warstw społecznych sądzą zimne stosunki pomiędzy małżonkami, nazywając to arystokratycznym zwyczajem i dobrym tonem... zawsze ten mąż był oszukiwanym przez nią i przezemnie!

Ztąd pochodziło że nie czułem zaspokojonej w sobie tej potrzeby jaką uczuwa każdy człowiek zakochany, aby świat szanował tak uwielbianą przez niego kobietę, jak on sam ją szacuje w uniesieniu swojej czułości. Tak więc, posiadanie tej kobiety której zazdrościć mi mógł świat cały, pochlebiało wprawdzie mojej próżności i zadawolniało moje uczucia, lecz nie zdołało uspokoić mego sumienia.

Nieraz siedząc obok hrabiny, żałowałem skrycie że nie poznałem jej młodą, równego mi stanu dziewicą i że nie zaprowadziłem jej do ołtarza... od stóp którego tylko dwoje serc prawych może odejść spokojne o trwałość i czystość swojej miłości wzajemnej i wzajemnego dla siebie szacunku.

Niech ludzie powierzchowni wybaczą mi te uwagi! Nie są one odpowiednie pojęciom światowym, wiem o tem, lecz nasunęły mi się same, chociaż przyznaję, że nie przychodziły mi one nigdy do głowy, dopóki hrabina nie należała do mnie...

Skutek jednakże tych uwag był jeszcze od nich samych dziwniejszy, albowiem, chcąc może uniewinnić przed sobą samym związek występny i niemoralny, postanowiłem podnieść i uzacnić duszę tej kobiety i oderwać ją od drobiazgowego życia, które ją dotąd całkiem w sobie chłonęło. Szczególna sprzeczność w sumieniu! Czułem że źle czynię, bałamucąc cudzą żonę, a nie mogąc oczyścić jej życia, szukałem sposobów wzbogacić ją moralnie, mniemając że tym sposobem zgładzę wspólną naszą winę.

Hrabina miała wiele zdolności i inteligencji, umysł jej był ciekawym zbadania wielu rzeczy, lecz na nieszczęście wychowano ją w sposób opłakany! Nie włożono w tę piękną główkę ani jednej idei sprawiedliwej. Cały jej zapas umysłowy opierał się na konwenansach i przesądach towarzyskich. Ta kobieta rządziła się jedynie popędami własnemi, nigdy nie zastanawiała się nad niczem.

Szczególniej mię zrażało to, że pani de Chalis nie czytała wcale. Zapytana w tym względzie odpowiedziała, że nie posiada w całym domu ani jednej książki!

Jakoż istotnie, hrabina nie tylko że nie miała wyobrażenia o żadnej z umiejętności lub gałęzi nauki, lecz obcemi jej były całkiem arcydzieła ducha ludzkiego; takie nawet utwory które prawie umyślnie dla kobiet były pisane i przeznaczone, ledwie ze słyszenia znała. Całą jej literaturę stanowiły „Gazeta Cudzoziemców", i „Życie paryzkie" które jej aż do Aix przysyłano!

Gdy raz zgadaliśmy się o teatrach, zapytałem ją w których najczęściej bywa. Odpowiedziała że bywa w wielkiej operze i w włoskiej, dla spotkania

o którem wspomniał wczorajszy nasz telegram. Jak dalece władza ustawodowcza będzie podzielona pomiędzy ciało prawodawcze a senat, który dotąd wyłącznie miał w niej udział, jeszcze dokładnie nie zostało określone; niektóre dzienniki sądzą, że senatowi pozostawione będą wyłącznie niektóre zmiany w konstytucji; inne zaś, zgodnie z wspomnianym przez nas wnioskiem niektórych liberalnych senatorów, utrzymują, że w każdej zmianie konstytucji obie izby będą miały udział. W liście cesarskim polecenie dane gabinetowi wypracowania projektu w przedmiocie podziału tej władzy, wymotywowane jest potrzebą położenia końca zmianom konstytucji, dla uspokojenia niepewności, jaka z powodu ciągłych zmian zaczęła się okazywać.

W przedmiocie postawy rządu francuzkiego względem soboru, oczekiwano lada chwila w Paryżu wyjaśnień ze strony hr. Daru na posiedzeniu ciała prawodawczego. *Mémorial diplomatique* na zasadzie doniesienia z nad granicy rzymskiej zapewniał, że odpowiedź stolicy apostolskiej na notę hr. Daru z 8 (20) lutego, jeszcze nie nadeszła 9 (21) marca. *La Patrie* zaś, z zastrzeżeniem wprawdzie, utrzymywała pod tąż datą, że odpowiedź tę przywiózł do Paryża margrabia de Banneville; oba te dzienniki jednozgodnie mniemały, iż stolica apostolska wcale nie jest skłonna zadość uczynić żądaniu rządu francuzkiego, co do dopuszczenia specjalnego jego pełnomocnika na sobór. Zresztą jak powiadano, co już wspominaliśmy; rząd francuzki zamierzał uprzedzić tę odmowę, zrzekając się pierwotnego swego zdania i zamierzając poruczyć zwykłemu swemu pełnomocnikowi, odczytanie na soborze protestacji przeciwko 21 kanonom. Tymczasem ponieważ p. de Banneville obecnie bawi w Paryżu, obawiano się, aby z protestacją tą nie spóźniono się, a wniesienie jej po fakcie spełnionym to jest po uchwaleniu kanonów byłoby zupełnie bezużyteczne. W celu usunięcia tych obaw, dziennik *Le Français* doniósł iż rozprawy nad temi kanonami i ogłoszeniem nieomylności papieża odłożone zostały do świąt wielkanocnych. Wbrew jednakże temu doniesieniu, rzymska gazeta *Unita Catolica* zapewniała, że rozprawy w tym przedmiocie zostały przyspieszone.

W Hiszpanji zerwanie pomiędzy stronnictwem unionistów a radykalistów, stało się faktem spełnionym, a nadzieje pojednania pomiędzy niemi, oparte na tem, iż na uczcie wyprawionej dla hiszpanów którzy byli zaproszeni na otwarcie kanału suezkiego, panowała serdeczna zgoda pomiędzy członkami obu tych stronnictw, zupełnie się rozchwiały, skoro admirał Topete, jedyny reprezentant unionistów w gabinecie, usunął się z niego. Czy rzeczywiście, jak głoszono, z powodu tego zerwania marszałek Serrano złoży godność rejenta, niewiadomo. W każdym razie w kortezach hiszpańskich, żadne stronnictwo nie stanowi takiej większości, aby można myślić obecnie o rozstrzygnięciu kwestji wyboru monarchy. *Mémorial diplomatique* rozważając szanse rozmaitych kandydatów do tronu hiszpańskiego, sądzi iż najwięcej ma ich książę Asturji syn królowej Izabelli, a przynajmniej więcej niż Don-Carlos i książę Montpensier.

Ministrowie wirtembergscy podali się do dymisji, z powodu iż minister wojny nie zgodził się na ich żądanie zmniejszenia o pół miljona talarów budżetu swego wydziału. Ostateczna decyzja króla co do ich podania jeszcze nie nastąpiła.

W Irlandji te właśnie warstwy, w interesie których wniesiony został do parlamentu angielskiego bil reformy agraryjnej, uznają go za niedostateczny, a nawet lord major i reprezentanci m. Dublina nadesłali w tym przedmiocie memorjał do p. Gladstone, który odpowiedział na to, iż bil zmniejsza znacznie dawne nadużycia, a obok tego może być uzupełniony za pomocą właściwych poprawek. Tymczasem jednak liczba przestępstw agraryjnych wzrasta w Irlandji w niepokojący sposób.

Telegramy

Dziennika Warszawskiego.

Paryż, *23 (11) marca.* **Z powodu świętowania robotników, wysłano wojska do Creuzot. — Krążyła pogłoska, że prezes senatu Rouher podał się do dymisji.**

Madryt, *23 (11) marca.* **Dochodzenie sądowe przeciwko księciu Montpensier zostało zakończone przez wyjaśnienie, że książę Henryk sam się zabił.**

Tours, *23 (11) marca.* **Kilku świadków zeznało, iż słyszało jak Fonvielle mówił, że Noir czynnie obraził księcia. Fonvielle zaprzecza.**

(Correspondenz Büreau).

Wiadomości telegraficzne.

* *Bieżeck, 8 (20) marca.* Dziś z rana mieszkańcy naszego miasta byli obecnymi na ukończeniu robót około zakładania relsów z Rybińska do Bieżecka, na drodze żelaznej rybińsko-bołogowskiej. W ten sposób Bieżeck odległy jest obecnie od Wołgi tylko o sześć godzin drogi. (*Wecz. Gaz.*)

* *Czerepowiec, 8 (20) marca.* Dziś, w przystani braci Milutinów, ciż rozpoczęli budowę drugiego statku dla floty ruskiej kupieckiej. Budową kieruje doświadczony szyper ruski Lebiediew. (*Tamże*).

* *Ryga, 9 (21) marca.* Dochody na drodze żelaznej dynaburgsko - witebskiej wynosiły w lutym: w 1870 roku 127,382 rs., a w 1869 roku 88,225 rs. (*Tamże*).

---

* *Wiedeń, 22 (10) marca.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, w dalszym ciągu narad nad budżetem, wszczęły się długie rozprawy nad funduszem do dyspozycji. Prezes ministrów zbija zarzuty, jakoby ministerstwo zamierzało ograniczyć wolność wynurzania zdań i prowadzić wojnę na pióra. Fundusz dyspozycyjny zatwierdzony zostaje znaczną większością. Rechbauer interpeluje całe ministerstwo z powodu niezgodności rozkazu ogólnego co do odkomenderowywania żołnierzy do czynności kościelnych, z prawami zasadniczemi państwa. (*Wolffs T. B.*)

* *Paryż, 21 (9) marca.* Zaczyna obiegać nanowo pogłoska, że marszałek Mac-Mahon, jenerał-gubernator Algierji, podał się do dymisji z powodu wotum ciała prawodawczego w przedmiocie administracji Algierji. — W ciele prawodawczem złożony został dziś projekt, który oznacza kontyngens na rok 1870 w wysokości 90,000 ludzi. (*Tamże*).

* *Paryż, 22 (10) marca. Journal officiel* ogłasza list cesarza do Ollivier'a, w którym powiedziano, że wydaje się stosownem zgadzać się na wszelkie reformy żądane od rządu konstytucyjnego cesarstwa, ażeby położyć w ten sposób koniec nieznającemu miary żądaniu zmian, które to żądanie opanowało niektóre umysły i które zdolne jest zaniepokoić opinję publiczną przez wywoływanie niepewności. Konstytucja z roku 1852 miała na celu przedewszystkiem zapewnienie porządku; dziś zaś chodzi o to, ażeby wszystko, co należy do dziedziny prawodawczej, weszło do zakresu prawa. List cesarski zaleca przeto ministerstwu, ażeby złożyło projekt uchwały senatu, który podzieli władzę prawodawczą pomiędzy dwie izby i zwróci w ten sposób ludowi udział we władzy ustawodawczej, którego on zrzekł się. (*Tamże*).

* *Tours, 21 (9) marca.* Proces przeciw księciu Piotrowi Bonapartemu rozpoczął się dziś. Przy badaniu, książę złożył też same zeznania, co i podczas śledztwa przygotowawczego. Oświadczył on, że nosi zawsze z sobą rewolwer. Wystrzeliwszy z niego, nabił on go znowu, albowiem obawiał się, że napastnicy wkroczą z ulicy do jego domu. Ulryk Fonvielle, słuchany jako świadek, powtarza swe znane sprawozdanie i używa względem księcia wyrażenia „morderca," książę zaś nazywa go nawzajem tak samo. Książę oświadcza, że zeznania Fon-

---

się z modnem towarzystwem, lecz że istotnie nierównie lepiej bawiła się w Varietes w *Palais Royal* i w *Bouffes Parisiens*.

Tak więc, ta sama kobieta której gust wytworny nadawał prawo mody w najpierwszej ucywilizowanego świata stolicy; której ubiór, klejnoty, liberja i umeblowanie uważane były za wzór do naśladowania—ta kobieta, królująca pięknością, potężna wdziękiem, odznaczająca się obejściem wytwornem, nie szukała lepszej dla swego umysłu strawy nad awantury „Pięknej Heleny" i wrażenia innych wyuzdańszych daleko utworów scenicznych.

XXVIII.

— Alboż ja mam czas na czytanie! zawołała przerywając moje uwagi w tym względzie.

A gdy zamilkłem rozbrojony taką stanowczością, dodała głosem w którym pod pozorem szyderstwa ukrywało się jakieś żywe niezadowolenie wewnętrzne:

— Kobiety dzisiejszego świata mają tylko jedno, jedyne i najważniejsze zadanie względem społeczeństwa: „podobać się!" Gdyś mnie pan spotkał raz pierwszy, czy rozpytywałeś się zaraz o moje przymioty wewnętrzne? Bynajmniej! Wydałam ci się piękną, spotykałeś mnie zawsze otoczoną orszakiem wielbicieli; powiedziano ci wreszcie że należę do liczby szczupłej cyfry, trzech lub czterech kobiet, które nadają ton modny w Europie, i to wszystko wzbudziło w panu zapał—zacząłeś mnie uwielbiać i uwielbiasz mnie dotąd jeszcze z tego powodu. Czy kochałbyś mnie bardziej gdybym posiadała tyle co ty nauki? Wątpię... Wreszcie, jesteś pan profesorem—zgoda na to, lecz radzę ci, strzeż się zostać pedantem, mój drogi.

I znowu zamilkłem wtedy—bo w istocie hrabina miała słuszność.

Rozważając ściślej, musiałem przyznać, że kobieta żyjąca w takiem towarzystwie, którego koryfeuszem był taki książę Tycjan, nie mogła zmienić najbłędniejszych może i najfałszywszych pojęć, lecz z któremi wzrosła.

O czemże to bowiem, taki jak książę „zdechlaczek" (petit crevé) mógł rozmawiać z swoją kochanką? Prawda, był jeszcze mąż! Dla czego jednak ten człowiek który jej nadał nazwisko i był odpowiedzialnym za kierunek jej myśli i za jej prowadzenie się, dla czego on nie śmiał przedsięwziąść tego na co ja—tylko jej kochanek, ważyłem się zuchwale?

Osądziłem wtedy, że źle się zabrałem do rzeczy i postanowiłem oczekiwać przyjaźniejszej chwili do przeprowadzenia moich zamiarów.

Taka przyjaźniejsza sposobność, sama się nastręczyła i to z powodu niespodziewanego wcale. Powodem tym albowiem, był wypadek jaki spotkał pewnego uczonego, który o mało nie utonął zwiedzadzając brzegi jeziora Bourget, dla wyszukania tam szczątków pomieszkań starożytnych.

Wszyscy w całem mieście zajęli się tym wypadkiem — na każdem miejscu mówiono tylko o uczonym lub o jego poszukiwaniach.

Rozumie się, że przedmiot ten doszedł także do uszu hrabiny, która nic a nic nie rozumiała ani znaczenia, ani celu poszukiwań owego uczonego.

Że zaś pani de Chalis była naówczas bezczynną zupełnie (zbrakło nam przyjeżdżających gości) przeto pewnego wieczoru, gdy przechadzaliśmy się samotnie, prosiła mnie o wytłumaczenie enigmatu.

Nauczony doświadczeniem, nie pośpieszyłem z zadośćuczynieniem jej żądaniu, lecz pozbyłem ją tylko ogólnikową odpowiedzią, której hrabina nie zrozumiała wcale, tak jakbym do niej po chińsku był przemówił. Wpadła też od razu w zastawione sidła i poczęła nalegać o jaśniejsze słów mych wytłumaczenie.

Wtedy, chcąc ją podniecić, rzekłem iż wszystkie prawie nauki i umiejętności, mają pewien ze sobą związek, że niepodobieństwem byłoby objaśniać jej jednej nie potrącając o drugą — że wreszcie, do jasnego wykładu tych umiejętności potrzebne byłyby wstępne studja, zazwyczaj trudne, któreby ją przeto niezawodnie znudziły.

— Cóż to! Czy mię pan uważasz za istotę zupełnie głupią? zawołała wtedy hrabina. Otóż, wymagam koniecznie, ażebyś mnie pan, takim jaki sam uznasz za dobry sposobem, postawił w możności rozumienia tego o czem ciągle rozmawiają przy mnie.

(*d. c. n.*)

vielle'a są całkiem fałszywe; ludzie uzbrojeni wkroczyli do jego domu; ze stanowiska prawnego, świadek powinienby zasiadać na ławie oskarżonych. Fonvielle zaprzecza stanowczo, ażeby powiedział kiedykolwiek, iż książę został uderzony przez Wiktora Noir'a. Następnie słuchany jest Paskal Grousset jako świadek. Rozwodzi się on z napaściami gwałtownemi przeciw cesarstwu. Prokurator jeneralny oświadcza, że nie postawi żadnego wniosku przeciw temu świadkowi, albowiem tenże znajduje się już w więzieniu; żąda on atoli odprowadzenia tego świadka napowrót do więzienia i odczytania na piśmie dalszych jego zeznań. Prezes oświadcza, że zgadza się na to. (*Tamże.*)

* *Madryt, 21 (9) marca.* Ogłoszony został dekret przyjmujący dymisję admirała Topete i mianujący w jego miejsce Beranger'a ministrem marynarki. (*Tamże.*)

* *Sztutgard, 22 (10) marca.* Całe ministerstwo podało się wczoraj do dymisji. Powodem do tego miało być żądanie wystósowane przez wszystkich ministrów do ministra wojny, ażeby wykreślił ze swego budżetu jeszcze pół miljona, na co minister Wagner oświadczył, że to jest niemożebne. Wczoraj odbyło się u króla posiedzenie rady ministerjalnej; król nie powziął jeszcze dotąd decyzji. (*Tamże*).

---

* (P r a s a e m i g r a c y j n a). *Warsz. Dniewn.* pisze: „Jak wiadomo naszym czytelnikom, w Ameryce wydawana jest od pewnego czasu przez polskich spekulantów gazeta w języku polskim, pod tytułem: *Echo z Polski.* Dla podobnego przedsięwzięcia w Ameryce stanowczo nie ma gruntu, naprzód dla tego, że polska emigracja odbywa się tam nie z politycznych, lecz z ekonomicznych pobudek, a powtóre dla tego, że w kraju działalności praktycznej, gdzie toczy się walka nie o idee, ale o byt materjalny, do którego ciężką pracą zdobywa się kawałek chleba,—nie ma wcale miejsca na marzenia, kiedy tymczasem emigracyjne pisma polskie liczą tylko na marzenia, które nie mogą podtrzymać polskich gazet nawet w Europie, w punktach najulubieńszych emigracji polskiej. Lecz ta jasna prawda, jest niezrozumiała dla większości polskich emigrantów. Z tego powodu niektórzy z amerykańskich wychodźców, przypisując konanie *Echa z Polski* nieumiejętności redakcji, zamierzyli założyć w Washingtonie nowe pismo polskie, pod tytułem: „*Orzeł Polski*". W pierwszym numerze redakcja stara się niejako usprawiedliwić swe ryzykowne przedsięwzięcie, i stara się dowieść konieczności polskiego miejscowego pisma dla amerykańskich polaków. Pragnąc dowieść, że polakom potrzebne jest kierownictwo, nowe pismo powiada: „Ileż to razy naród polski stał się przyłbicą innych narodów? Ileż to razy rzucano pod nogi jego iskrę *pour la patrie*, która ogień w narodzie na jego upadek wzniecić zdołała? Do tego należałoby dodać, że w liczbie podobnych dobroczyńców nie ostatnią rolę odgrywali i odgrywają polskie pisma w rodzaju *Orła Polskiego*, który stara się obałamucić swych domniemanych czytelników, podburzając marzenia „odbudowania." „Bądźcież materjałem do tej budowy", – powiada *Orzeł Polski*, — „a my będziemy fundamentem i wytrwamy do końca, to jest dopóki tylko piórem władać zdołamy." W tem to narzędziu kryje się trucizna, a dla kierowanych więcej daleko byłoby pożytku, gdyby kierownicy zamiast do pióra, wzięli się do sochy. Za pierwiastkowy cel przyjmuje redakcja przypomnienie amerykańskim polakom zapomnianego języka polskiego. Lecz w takiej chwalebnej sprawie daleko właściwsze od gazety, są: szkoła i elementarze. Przerabiając w ten sposób amerykańskich polaków, nowe pismo wpada w smętność, w obec całkowitej obojętności względem niego polskich wychodźców. „Przypatrzcież się bracia",— powiada ono,—„jak niemcy i amerykanie popierają polską gazetę (czy w istocie popierają?), a z rodaków żaden dotychczas nie nadesłał swego inseratu." Ta reklama *Orla Polskiego* stanowi jego mowę pogrzebową, powiedzianą przez niego samego, chociaż i bez tego wyznania nie trudno przewidzieć bliski jego zgon."

---

* (K o n c e r t w Z a m o s t j u). Z Zamostja piszą do *Warsz. Dniew.*: „Dnia 19 lutego (3 marca), uczniowie progimnazjum zamostskiego, przy spółudziale kilku amatorów śpiewu, dali w sali teatralnej progimnazjum koncert wokalny, pod kierunkiem p. Sergowskiego, nauczyciela śpiewu w temże progimnazjum. Koncert ten dany był w tymże celu dobroczynnym, w jakim urządzone były 3 (15) i 10 (22) stycznia r. b. dwa przedstawienia amatorskie ruskie, to jest w celu zwiększenia środków konwiktu przy progimnazjum tutejszem, utrzymywanego przez towarzystwo ruskie głównie dla uczniów ze stanu włościańskiego. Dochód z koncertu wynosi przeszło 130 rs. Koncert ten składał się z trzech oddziałów, które zawierały w sobie po większej części pieśni ruskie i małoruskie. W końcu cały chór odśpiewał finał z opery „Żyzń za Caria", „Jak pełen chwały" i hymn narodowy „Boże Cesarza chroń". Pieśni chóralne wykonane były w ogóle dobrze. Bardzo dobrze odśpiewane także zostały: „Nie biały sniegi" i duet „Kosa", przeplatany chórami. Największą atoli uwagę publiczności zwrócił na siebie śpiew trzech uczniów, najlepszych głosów, którzy wykonali: „Czto ty spisz mużyczok" i „Nie taszczisia siwka". Oddać należy zupełną słuszność p. Sergowskiemu, który przyczynił się do takiego powodzenia. W tak krótkim czasie, jakim jest początek kursu szkolnego, zdołał on rozwinąć w uczniach-śpiewakach nietylko znajomość śpiewu, lecz także zamiłowanie w pieśniach ruskich i sympatję dla nich. Koncert ten ważny jest jako fakt, świadczący o tym wpływie wychowania w duchu ruskim, jaki spostrzegać się już daje w młodem pokoleniu m. Zamostja i jego okolic. Najdobitniejszym jest ten fakt, że uczniowie katolicy i unici chodzą chętnie, bez wszelkiego przymusu, do cerkwi prawosławnej, gdzie tworzą z siebie chóry i ściągają nie mało publiczności dobrem wykonaniem śpiewu cerkiewnego".

* **(Kurjerek).** Wczoraj, jak było przewidywane, z nastaniem ostatniej kwadry, nastąpiła zmiana pogody i cały dzień przepadywał śnieg i deszcz, co miało miejsce i dziś rano przy 1 stopniu ciepła. W poniedziałek 9 (21) marca, u nas było —8°, w St.-Petersburgu—5,6°, w Moskwie —12,8°, w Kijowie—10,4°, a w Odesie—4,8°. Dnia poprzedniego, w niedzielę, 8 (20) w wspomnionych miejscowościach termometr wskazywał prawie te same cyfry, z wyłączeniem St.-Petersburga, gdzie tego dnia było—13,6°.

— Teatra zwyczajne, amatorskie i nadzwyczajne, z których jeden, magiczny już zniknął,—a obok nich koncerta i odczyty, stanowią główne źródła wielkopostnych rozrywek Warszawy. Opera włoska, odrodzona w ostatnim miesiącu gromadzi tłumy słuchaczy—„Faust" i „Prorok" a nakoniec „Hugonoci", których wczoraj pierwszy raz przedstawiono w tegorocznym sezonie na scenie wielkiego teatru—są to arcydzieła, które zawsze wzbudzać będą zapał amatorów głębszej i majestatycznej muzyki.

Wczoraj już zaraz z południa, kasa sprzedała wszystkie bilety—a publiczność natłoczywszy salę od góry do dołu, przyjmowała rzęsistemi oklaskami panie: Artôt, Dowiakowską i pannę Waldman. P. Stagno śpiewał partję Raula z powodzeniem a nawet po sławnym duecie w akcie 4-ym wzbudził taki zapał, iż go wraz z Walentyną kilkakrotnie przywołano po skończonym akcie. Pp. Bossi i de la Torre także przyczynili się do powodzenia tego świetnego przedstawienia.

Jakby przeczuwając tak pomyślny zwrot publiczności dla kończącej już swój sezon opery włoskiej, przybył do Warszawy impresario onej, p. Merelli. Zdaje się że trupa artystów włoskich z powodu późniejszego o dni piętnaście rozpoczęcia swoich przedstawień w tym roku, dopiero w połowie kwietnia zakończy swój pobyt w Warszawie.— Termin to zresztą nie długi i przed świętami zapewne upłynie.

— Scena tutejsza wzbogaci wkrótce swój repertuar „Safandułami", czteroaktową komedją p. Sardou, która w teatrach zagranicznych wielkiem się cieszy powodzeniem. U nas, sztuka ta zrobi niewątpliwie furore—choćby dla tego, że wystąpią w niej razem aż trzy takie potencje, jak p. Modrzejewska, Żółkowski i Rapacki.

— Jutro o godzinie 8-ej wieczorem, rektor uniwersytetu p. Ławrowski, będzie miał drugą z kolei prelekcję według ogłoszonego już przez nas programu „O Czarnogórzu i czarnogórcach". Dochód z tej prelekcji również przeznaczony jest na korzyść ubogich i sierot, zostających pod opieką ruskiego towarzystwa dobroczynności.

— Pojutrze (w sobotę) o godzinie 6-ej wieczorem, w sali teatrzyku dobroczynności, na dochód ubogich, p. Stanisław Czyński, magister prawa i administracji, mieć będzie odczyt z psychologji kryminalnej „O źródle przestępstwa." Cena wejścia od osoby kopiejek 30, uczniowie naukowych zakładów publicznych płacą połowę. Biletów nabyć można w kancelarji towarzystwa od godziny 9-ej z rana do 6-ej wieczorem.

— Zaraz po odczycie p. Czyńskiego, wstąpi na tęż samą katedrę p. Kramsztyk (ojciec) i prawić będzie „o kobietach biblijnych".

— Z najświeższych odczytów w sali dobroczynności, jednym z najbardziej interesujących był onegdajszy, pana Zglińskiego, współpracownika „Przeglądu Tygodniowego", który z tematu „O samodzielności w sztuce", przeszedł do uwag nad postacią „Balladyny" z tragedji tegoż nazwiska i porównywał arcydzieło genjuszu Słowackiego z utworami Szekspira, dowodząc iż pomimo pewnych powierzchownych podobieństw, trajedja genjalnego Juljusza nie jest bynajmniej naśladownictwem Szekspirowskich kreacij. Trudno to doprawdy, w ciągu jednej godziny wyczerpnąć tak bogaty temat. O samej „Balladynie", lub „Lilli Wenedzie" tegoż poety, możnaby tomy całe napisać! Są to dwa najpiękniejsze pomniki nowoczesnej literatury poetycznej i długi jeszcze czas upłynie nim godnie ocenione, uczczone zostaną.

— Koncert na dochód zdolnego oboisty, p. Köeniga dany onegdaj w resursie obywatelskiej, nie zgromadził ani połowy tej publiczności, która tak chętnie i tłumnie uczęszcza tamże na koncerta p. Lewandowskiego, których przecież oboj p. Köeniga jest główną prawie ozdobą. Cena wejścia nie wiele wyższa, nie mogła tu stanowić ważnej przeszkody—chyba więc tylko obecność w programie tak poważnego i tak pięknego razem utworu, jak Symfonja szkocka, Mendelsohna, mogła zrazić publiczność, lubiącą tylko lekkie, nie trudzące myśli i nie krępujące rozmów, utwory. Zresztą, do wszystkiego na świecie potrzebny jest ten przysłowiowy „łót szczęścia", który wart więcej niż „funt rozumu".

— Najbliższym koncertem obecnie, będzie poranek muzyczny p. Jankiewicza, który odbędzie się jutro.

— Z onegdajszego przedstawienia teatru izraelskiego w Alkazarze, na dochód ochrony, wpłynęło 150 rubli—suma to znaczna, jeżeli weźniemy na uwagę szczupłość sali, w której około 250 osób pomieszcza się ledwie może.

— Teatra po miastach prowincjonalnych rozwijają w ogóle niepospolitą czynność — jednakże jednym z najgorliwszych, jest teatr pod dyrekcją p. Ratajewicza w Lublinie. Tak przynajmniej sądzić wypada z wiadomości podawanych w „Kurjerze Lubelskim", według których trupa p. Ratajewicza w ciągu ostatnich dwóch tygodni przedstawiła: dramat 5-aktowy „Joanna Neapolitańska", w tyluż aktach komedję: „Cezario", „Dziewczynę i Damę" Korzeniowskiego — oraz dwa niewieściego pióra utwory: „Panny Konopianki" (Ilnickiej) i „Złote Runo" (Mellerowej).

— W Petrokowie, odbyć się ma w pierwszych dniach p. m. koncert na korzyść miejscowego szpitala.

— Sławne bajeczki Grimm'a, ułożone z „Tysiąca i jednej nocy" ukażą się w przekładzie polskim — Małe szehezarady warszawskie, zamiast kalifów, będą niemi usypiać swoich braciszków.

— Wczoraj odbyło się środopoście—w dniu tym dawniej tłuczono po ulicach i w ogóle przed domami, garnki napełnione popiołem, na znak że odtąd już aż do Wielkiej nocy tylko zimne pokarmy jadać się powinny. Dziś, gdy wszyscy do świąt samych, w garkach będą gotować obiady — nikt ich tłuc nie chce — a cząstkowe tego rodzaju manifestacje odbywają się najczęściej tylko za pomocą skorup, i tak już do użycia niezdatnych.

— Po wsiach obecnie czuć się daje w ogóle niedostatek paszy a przedłużająca się zima stawia właścicieli, znaczniejszych zwłaszcza inwentarzy, w ciężkim kłopocie.

— Według „Gazety Handlowej" zakłady znanej tu firmy „Lilpop, Rau et Comp." obowiązały się ministerstwu dróg i komunikacij w Petersburgu, dostarczyć sześćset platform i dwa tysiące wagonów na żelaznych kołach i resorach.

— Właściciele, po raz trzeci już spalonej, fabryki wyrobów tkackich w Łodzi, bracia Krusche, otrzymawszy 100 000 rubli sr. z ubezpieczenia, krzątają się około wzniesienia jej na nowo.

— Czytamy w zagranicznych gazetach, że sławna primadona Adelina Patti, miała straszny wypadek na drodze żelaznej około Bydgoszczy w Prusach — albowiem wagon oddzielny w którym jechała wraz z mężem, zapalił się; dym i swęd zbudziły uśpioną śpiewaczkę. Szczęściem, pociąg przybył w tej chwili na stację i sławna primadona wydostała się zeń szczęśliwie. Obecnie śpiewa ona w Brukselli i wywołuje zapał publiczności belgickiej.

— Podobno przedstawiający się obecnie w cyrku Renza w Berlinie „Bracia Sjamscy" zamierzają odwiedzić Warszawę w tym jeszcze roku. Czyliżby i sam Renz z kompanją, miał zamiar przybyć tu również? Chybaby w przejeździe do Petersburga, gdyż

Warszawa zraziła go obojętnością podczas ostatniego w niej pobytu.

— Odczyt czwarty Dra Zygmunta Węclewskiego „O tragedji greckiej,” odbędzie się w niedzielę dnia 15 (27) b. m., o godzinie 1-ej z południa w sali resursy obywatelskiej. Biletów po 30 kop. nabyć można w księgarni Gebethnera i Wolffa i w dniu odczytu przy kasie. Program odczytu: Charaktery niewiast w tragedjach greckich. Ogólna różnica w kreśleniu charakterów pomiędzy Eurypidesem a Sofoklesem.—Tekmessa w „Ajasie,” Dejanejra w „Trachinkach” Sofoklesa.— Elektra. — Klitemnestra.— Chryzotemis w dramatach trzech tragików. — Różnica pomiędzy tragedjami: „Elektrą” Sofoklesa i Eurypidesa i „Choeforami” Eschylesa. — Inne charaktery niewieście Eurypidesa. — Irmena i Antygona w trzech dramatach Sofoklesa i w „Siedmiu przeciw Tebom” Eschylesa.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Bielańskim, Icek Konanko czeladnik stolarski, lat 19 wieku liczący, przybywszy do roboty do majstra Krzypowa, pod Nr. 1797*b*, nagle zmarł. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa zawiadomiono sąd i ze strony policji zarządzono dochodzenie.

— W cyrkule Jerozolimskim, Marcin Witkowski włościanin, przejeżdżając z próżnym wozem przez ulicę Twardą, przewrócił przechodzącą 70-letnią starozakonną Ryfkę Cejtung, przejechawszy jej obydwa ramiona. Cejtung odesłano do mieszkania, a Witkowskiego przyaresztowano.

— W cyrkule Zamkowym, prowadzony przez ulicę Bugaj do szlachtuza wół, z przywiązaną głową do nogi, wyrwawszy się z rąk rzeźnika, potrącił przechodzącą Agnieszkę Ciemiątkowską, która upadłszy, zraniła sobie głowę i rozerwała futro. Wołu przytrzymano a Ciemiątkowska przez rzeźnika zaspokojoną została.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj* rs. 1 kop. 22	*dziś* rs. 1 kop. 22.
Za frank	„ „ — „ 34	„ „ — „ 34.
Za złoty reń. „	„ — „ 69	„ „ — „ 69.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może tylko służyć za wskazówkę.

* (Podpisy). Czytamy w gazecie *Golos:* Dnia 5 (17) marca odbyły się w banku handlowym prywatnym w Petersburgu podpisy na listy zastawne towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego. Podpisy otwarte zostały o godz. 10-ej z rana, w kilka zaś minut potem zamknięto takowe dla zgłaszających się znowu interesentów, albowiem cała suma zaproponowana do podpisów, rozebraną została niezwłocznie. Dla tutejszego targu pieniężnego przeznaczono ogółem 6,000 listów zastawnych, na sumę 600,000 rubli metalowych; emisja dokonaną została po 81% ceny nominalnej. Po obliczeniu okazało się, że 102 interesentów podpisało się na sumę 21,857,100 rubli metalowych, tak, iż po zaspokojeniu osób, które podpisały się mniej niż na 36 listów zastawnych każda, przez udzielenie każdej z nich po jednym takim liście, pozostali interesenci otrzymali $2\frac{3}{4}$ % z sumy, na jaką każdy z nich podpisał się.

* (Bank rzemieślniczy). Korespondent z Moskwy pisze do *Birż. Wied.*, że członkowie damskiego komitetu dobroczynności w tem mieście zebrali z podpisów około 40,000 rs., i postanowili użyć ten kapitał na założenie banku rzemieślniczego, który zawiązuje się na całkiem nowych podstawach. Pożyczki z tego banku udzielane będą samym tylko rzemieślnikom, bez wszelkich zastawów, za poręczeniem jedynie dwóch osób z klasy rzemieślniczej, posiadających jaką własność. Komitet dam odbył już posiedzenia przygotowawcze w tej kwestji. Bank rzemieślniczy ma pobierać 9 procent od pożyczek.

* (Kronika muzyczna). *Wiecz. Gaz.* pisze, że podczas jednego z przedstawień „Fausta,” Adelina Patti, skończywszy śpiew swój, usłyszała za kulisami jakby echo swego głosu. Pragnąc dowiedzieć się, kto śmiał naśladować ją, zaczęła zapytywać się; w tem zbliżyła się do niej kobieta z bladą schorzałą twarzą i z pokorą tłumaczyła się primadonie, wskazując swe dziecko, które z ciekawością patrzało na Patti dużemi wyrazistemi oczyma... Daruj pani mojej małej... która namiętnie lubi śpiew, powtarza odrazu co posłyszy i zdaje się ma dobry głos...— Wiele ma lat ta dziewczyna? zapytała Patti.—Dziesiąty rok... — Dziwnie. Jutro przyślę po panią karetę, przywieź ją do mnie... Nazajutrz mała śpiewaczka śpiewała przed panią Patti kilka ruskich pieśni i znakomita primadona wysłuchała je z zapałem. Dziecko to śpiewało śmiało, z wyrazem i siłą brało nutę górnego „sol”... Oddaj mnie pani to dziecko—ja go wychowam i uczynię ją szczęśliwą... W jej latach nie miałam takiego dźwięcznego „sol”— z niej będzie wielka śpiewaczka... temi wyrazy artystka przemówiła do uradowanej matki, która, zarumieniwszy się, odpowiedziała: dziękuję pani; wysoko cenię dobroć pańską i wdzięczna jestem nieskończenie... jesteśmy wprawdzie biedni — niedawno w czasie pogorzeli utraciliśmy prawie całe mienie. Mąż mój zmuszony jest pracować po całych dniach na nasze utrzymanie... Jednakże wybacz, że nie mam tyle nad sobą mocy aby rozłączyć się z mojem dzieckiem. Bóg nam dopomoże.—Bardzo żałuję, odpowiedziała z niejakiem nieukontentowaniem Patti, która obok hołdów oddawanych jej wszędzie, zapewne nie nawykła aby jej w czemkolwiek odmawiano lub sprzeciwiano się... Jednakże dodała: rozumiem, ale pozwól abym się zainteresowała twoją córką... Uczynię dla niej wszystko co będę mogła. Poczem napisała do dyrektora teatrów Cesarskich list, w którym poświadczając nadzwyczajne zdolności dziecka, upraszała aby ją umieścił w konserwatorjum na koszt skarbu. Jakoż dziewczynka przyjętą została do konserwatorjum i w krótkim czasie zrobiła wielkie postępy. Nazwisko jej Marja Adler. Słyszeliśmy ją w tych dniach i zachwyceni byliśmy jej zdolnościami muzycznemi. Przyszłość trudno przewidzieć, zwłaszcza że nadzwyczajne dzieci nie zawsze odpowiadają oczekiwaniom, a głos przedwczesny zwykle bywa nietrwały. Są wszakże wyjątki... Patti śpiewała w koncertach mając lat dziewięć wieku. Szczerze życzemy, aby mała Adler doszła do tego losu. Wkrótce Marja Adler da koncert, a melomani nasi będą mieli sposobność sprawdzić cośmy tu powiedzieli. W tejże gazecie czytamy: „Podług ogłoszonego afiszu, pan Picco, ślepy od urodzenia, grający na fleciku (czyli fujarce), wykonywa na tym instrumencie niezwykłe trudności. W warjacjach swoich z karnawału weneckiego, dodaje tenże afisz, uważany on jest za drugiego Paganini. Ten jeniusz muzyczny (podług wyrażenia afiszu) występował na wielkich teatrach, ma znak honorowy, dyplomy akademji muzycznych i t. d. Oto najznakomitszy ustęp afiszu: p. Picco jedyny artysta flecikowy, nie używa (?) ani fletu, ani klarnetu, ani trąby, ani skrzypców, ani mandoliny... Niech kto rozbierze ten nonsens. Dziwić się przychodzi że drukowane są podobne afisze. W zeszłą niedzielę w teatrze maryjskim słyszeliśmy ten cud muzyczny. P. Picco jest rzeczywiście znakomitym artystą, który bez monstrualnych reklam może budzić spółczucie, a jakkolwiek instrument jego nie odznacza się szczególnym wdziękiem, gra on na nim z czuciem i wyrazistością, jaką niezawsze odznaczają się sławni spółcześni wirtuozi i wirtuozki. Słuchać można p. Picco jak wirtuoza.

* (Cholera.) *Goniec Urzędowy* donosi, że w Moskwie, do liczby pozostałych na 3 (15) marca 13-u chorych na cholerę, przybył tegoż dnia 1 chory, wyzdrowiał 1 i zmarł 1, na dzień zaś 4 (16) marca pozostało 13-u chorych; ogółem zaś od 25 grudnia (6 stycznia) zachorowało w Moskwie na cholerę 203 osób, z których wyzdrowiało 70 i zmarło 112.

KORESPONDENCJE DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Lwów, 20 marca.

Położenie delegacji naszej w Wiedniu staje się z każdym dniem trudniejsze. Jak w ciągu dwóch lat, podobnież i dzisiaj straszą i grożą organa tutejszej prasy wystąpieniem delegatów galicyjskich z rady państwa, ale jak przedtem, podobnież i teraz, skończy się najprawdopodobniej na strachach i groźbach, których p. Giskra przestał się obawiać. Mnóstwo względów nakazuje delegacji galicyjskiej wytrwać choćby w najfatalniejszej pozycji, a między innemi i to, że ministerstwo przedlitawskie wniosło na stół rady państwa projekt do ustawy znoszącej „propinację” w Galicji i na Bukowinie.

Pan Possinger, zastępca namiestnika we Lwowie, otrzymał order żelaznej korony drugiej klasy; z orderem tym związany jest tytuł barona. Może wkrótce dowiemy się z *Wiener Z.*, że p. zastępca namiestnika został mianowany namiestnikiem.

Tutejszy magistrat sporządził już listę popisowych na rok bieżący, rekrutacja rozpocznie się za kilka tygodni.

Autorom projektu usypania kopca na Wysokim Zamku snać pilno z ukończeniem tego dzieła, gdyż mimo zimna animują młodzież do rozpoczęcia przerwanej w jesieni roboty.

Lwowskie towarzystwo narodowo-demokratyczne robi przygotowania do ludowego protestu przeciw nowemu podatkowi zarobkowemu. Zawiązuje się tu nowe stowarzyszenie pod tytułem „Opieki narodowej.” Celem jego ściąganie funduszów na — emigrację, którą *Narodówka* wzięła w swoją opiekę.

Uwięzienie Jarosława Dąbrowskiego w Paryżu, usposobiło nader nieprzychylnie organ p. Dobrzańskiego dla rządu Napoleona III. Jest to jeden z tych nowych zwrotów *Gazety Narodowej*, których prawie co miesiąc kilka odprawia.

W sprawie jakiegoś Orłowskiego, zbiega z Królestwa Polskiego, organa prasy tutejszej srogą przybrały minę, pomawiając rząd austrjacki, że nieszczęśliwym wychodźcom odmawia schronienia w Galicji. Na to *Gazeta Lwowska*, organ urzędowy, odpowiada: Orłowski, jako były urzędnik pocztowy w Królestwie, poszlakowany jest o przeniewierzenie się, którego dopuścił się nie w r. 1860, lecz dopiero w roku 1866 i zbiegł niedawno do Galicji przed następstwami śledztwa, jakie przeciw niemu prawnie wytoczono. Orłowski nie jest emigrantem z powodów politycznej natury, lecz po prostu tego rodzaju zbiegiem, jakiego rodzaju zbiegów wszystkie państwa cywilizowane właściwym wydają sądom. Do tego sprostowania *Gazety lwowskiej* możnaby dodać, że zbieg fatalnych okoliczności obdarza Galicję nietylko niepolitycznemi, lecz i politycznemi emigrantami, których postępki są ze wszech miar naganne, a wpływy szkodliwe, mianowicie na uczącą się młodzież. Czego u nas dawniej nigdy nie bywało, zaczynają dzisiaj, dzięki emigrantom, wchodzić w zwyczaj, owe bijatyki i pojedynki między młodzieżą szkolną, w których emigranci odgrywają role Mefistofelesów, aby tego rodzaju zabawki kończyć fetami za ciężko zapracowany grosz rodziców.

Przed sądem tutejszym toczy się ciekawy proces o wykradzenie z sądu papierów w sprawie serwitutowej. Oskarżeni o ten czyn są: syn właściciela dóbr ziemskich, który się z gromadą od kilku lat o grunta procesuje i pisarz dzienny sądu krajowego; stroną poszkodowaną jest gromada.

W celu zamalgowania żywiołu żydowskiego z chrześciańskim, starozakonnego z nowozakonnym, zacznie wychodzić w Brodach pismo perjodyczne pod tytułem *Pochodnia*. Czy, i jak dalece powiedzie się *Pochodni* amalgowanie na korzyść chrześcjaństwa, obaczymy. Tymczasem zapisujemy, że w Wiedniu r. 1869 przeszło 144 (sto czterdzieści cztery) chrześcian na—judaizm. *H.*

Paryż, 16 marca.

Nikt nie zdoła przekonać paryżan, że deputowani nie mają na teraz ferij, pomimo, że pracują oni jak murzyni pod kierunkiem p. Schneidera, że opracowują od rana do wieczora projekta do praw jak najfantastyczniejszych; lecz ponieważ posiedzenia biur nie są publiczne, przeto nasze niedowiarki, którzy, na podobieństwo św. Tomasza, chcieliby dotknąć palcem ran tych biednych męczenników, nie dają temu wcale wiary.

Tymczasem panuje znowu w Paryżu wielkie wzburzenie umysłów: sobór wraz z nieomylnością papieża, położenie ministerstwa w obec władzy, dawna większość i opozycja tryumfująca, knowania przewódców orleanistowskich, nawet groźba wojny z Prusami — wszystko to niepokoi każdego.

Opozycja, która stała się większością, przystąpi znowu do działań zaczepnych; zapewniają, że zamierza ona postawić propozycję, mającą na celu pozbawienie cesarza prawa wypowiadania wojny, zaprowadzania stanu oblężenia i rozporządzania funduszami państwa na jakikolwiek bądź cel.

P. E. Ollivier panuje w dalszym ciągu nad sytuacją. Mógłby on zastosować do tych, którzy zazdroszczą jego pozycji, te piękne wyrazy Chrystusa Pana: „Prebacz im Panie, nie wiedzą bowiem co czynią.” Dążąc do wielkiej idei lub do wielkiej fikcji, ten mąż stanu poświęcił od kilku lat świetną przeszłość, szczerych przyjacioł, sympatje słusznie nabyte, reputację bez plamy. Widzimy codziennie, jak przekonywa on swoich przyjaciół o swych dobrych zamiarach, jak pojednywa się z nimi i jak zjednywa sobie opinję publiczną, która podziwia jego siłę.

Otrzymaliśmy tu ważne wiadomości z Rzymu. Ambasador francuzki zaprotestował już przeciw rozdaniu *szematu*. Hr. Daru niepokoi się mocno z powodu zarzutu robionego mu z rozmaitych stron za to, że chce, ażeby Francja reprezentowaną była na soborze. Nie ukrywa on sobie trudności, które mogą ztąd wyniknąć, lecz pomimo to nie sądzi on, ażeby Francja mogła spoglądać nieczynnie na to, że sobór przystąpił do roztrząsania i rozstrzygania kwestij politycznych; zdaniem jego, obowiązkiem jest wszystkich rządów interwenjować. Ogłoszenie 21 kanonów uczyniło tę interwencję niezbędną.

Pomiędzy duchowieństwem francuzkiem panuje wielki ruch: mówią o zamiarze zupełnego odłączenia kościoła francuzkiego, który ukonstytuowałby się w takim razie jako kościół galicyjski. 90% członków duchowieństwa francuzkiego są stronnikami kościoła osobnego, bez papieża i bez kardy-

nałów i z zarządem ogólnym wyznań, pomiędzy zaś stronnikami tego postępu znajdują się arcybiskup Darbois, biskuk Dupanloup, oraz księża Gratry i Hyacynt, słowem, najznakomitsze osoby duchowne i najuczeńsi teologowie. *X.*

Austrja i ziemie słowiańskie.

* (Podróż cesarza). *Wiedeń, 22 marca.* Cesarz wyjechał ztąd wczoraj wieczorem do Budy. (*Wien. Z.*)

* (Adres). Studenci z krajów południowo-słowiańskich, zamieszkali w Wiedniu, posłali swemu ziomkowi, biskupowi Strossmayerowi, adres z 200 podpisów, z wynurzeniem wdzięczności za jego postawę energiczną i liberalną na soborze. (*Jour. de St. Pet.*)

* (Proces). Znany jest wypadek, który miał miejsce w maju roku zeszłego w okolicach Lublani (Lajbach), gdzie włościanie słoweńscy atakowali i poturbowali kompanję członków towarzystwa gimnastycznego niemieckiego, która przedsiębrała wycieczkę w okolice miasta, i zabrali jej sztandar. Sąd w Lublani roztrząsa obecnie tę sprawę. Akt oskarżenia wnosi za skazaniem 34 indywiduów na karę ciężkiego więzienia, na przeciąg czasu od jednego roku do trzech lat, za czyny gwałtowne popełnione publicznie. (*Jour. de St. Pet.*)

Prusy i Niemcy.

* (Frakcje polityczne w parlamencie północno-niemieckim). Podług pism berlińskich, siły liczebne rozmaitych frakcij politycznych w parlamencie północno-niemieckim są następujące: stronnictwo narodowo-liberalne liczy 75 członków, stronnictwo konserwatywne 69, frakcja konserwatystów liberalnych 37, frakcja progresistów 31 i frakcja tak zwana stowarzyszenia wolnego 14. Oprócz tego 47 deputowanych trzyma się po za obrębem wszelkiego stronnictwa; w tej liczbie znajdują się deputowani polscy, socjaliści, baron Rotszyld i doktór Simson, prezes parlamentu. Osm krzeseł deputowanych wakuje w tej chwili. (*Jour. de St. Pet.*)

* (Położenie rzeczy w Bawarji). Jeżeli mamy dawać wiarę ostatnim wiadomościom z Monachjum, wycofanie się księcia Hohenlohe od kierunku spraw bawarskich ma być jedynie tymczasowe; donoszą mianowicie, że książę ten, wbrew zwyczajom przyjętym, nie pożegnał się z urzędnikami, którzy służyli pod nim, hr. zaś Bray ze swej strony nie kazał sobie przedstawić tychże urzędników. W każdym razie, hr. Bray miał zawiadomić reprezentantów Bawarji zagranicą, że nie zaszła żadna zmiana w położeniu spraw, i że utrzyma on *status quo* we wszystkich kwestjach, zwłaszcza zaś w stosunkach Bawarji ze związkiem północno-niemieckim i z dworem rzymskim. Ta postawa wyczekująca, jaką przybiera hr. Bray, usprawiedliwia pogłoskę, że kombinacja teraźniejsza potrwa prawdopodobnie krótko. (*Nord*).

* (Państwa południowe). *La Patr.* z d. 21 marca pisze: Ogłosiliśmy wczoraj nowe szczegóły o położeniu politycznem Wirtembergji. Dziś otrzymujemy listy z Karlsruhe, Stutgardu i Monachjum, zawierające w sobie bardzo ważne wiadomości. Ludność Bawarji, Wirtembergji i wielkiego księztwa badeńskiego, organizuje się i jednoczy pomiędzy sobą, żądając utrzymania autonomji tych państw i zmniejszenia ciążących na Niemcach ciężarów wojskowych. Organizacja ta jest zupełnie świeżą i ma wielkie znaczenie. W trzech tych krajach tworzą się komiteta; utrzymywać one będą pomiędzy sobą korespondencje i corocznie zgromadzać się będą delegowani dla porozumienia się co do kierunku spraw wspólnych. Ludność państw składających związek północno-niemiecki tego samego jest zdania, i zapewne wkrótce objawi w sposób znaczący swoją opinję. (*La Patr.*)

* (Proszek tajemniczy). Komisja parlamentu północno-niemieckiego otrzymała bardzo dziwną propozycję od niejakiej panny Markus, córki zmarłego nadintendenta Markusa, z Johannisburga. Panna ta proponuje rządowi związkowemu, ażeby nabył od niej „proszek biały”, którego sekret jest od bardzo wielu lat własnością rodziny Markus i który ma być środkiem niezawodnym przeciw wściekliźnie, nawet wówczas, gdy takowa dojdzie do najwyższego stopnia. Komisja parlamentu zaleciła kanclerzowi związkowemu nabycie tego proszku tajemniczego. (*Jour. de St. Pet.*)

Francja.

* (Kwestja soboru). *La France* z dnia 21 marca pisze: *Ajencja Havas* przesłała nam następującą depeszę, na ważność której nie potrzebujemy zwracać uwagi. „*Z nad granicy rzymskiej, 20 marca.* Donoszą z Rzymu, że odpowiedź na notę francuską z dnia 20 lutego nie została jeszcze odesłaną, ale że z rozmowy Piusa IX wnoszą, iż mało jest usposobiony do przypuszczenia na sobór posła któregokolwiekbądź narodu.” Inna depesza z tego samego źródła przesłana z Frankfurtu donosi, „że Prusy podzielają zupełnie sposób zapatrywania się rządu francuzkiego co do *szematów* przedstawionych soborowi do zatwierdzenia i środków, jakie przedsięwziąć musiałby rząd po ich przyjęciu.”

* (Stosunki z Rzymem). Margrabia de Banneville, ambasador francuzki w Rzymie, przybył do Paryża 21-go b. m., lecz nie nadeszła jeszcze do tego ostatniego miasta odpowiedź kurji rzymskiej. W sprzeczności z wiadomościami poprzedniemi, zapewniają obecnie, że odpowiedź ta brzmieć będzie nietylko wymijająco, lecz nawet wprost odmownie. Pius IX nie chce wcale słyszeć o reprezentowaniu mocarstw na soborze przez posłów specjalnych, przynajmniej w teraźniejszym okresie tegoż soboru. Jeżeli mamy wierzyć pismu *Mémorial diplomatique*, na którem atoli w rzeczach podobnych nie można polegać, to i w takim nawet razie rząd francuzki zadosyćuczyni żądaniu papieża. Obawę, że margr. de Banneville, który zabawi w Paryżu około ośmiu dni, przybędzie do Rzymu zapóźno ze swym protestem, pismo półurzędowe *Français* usiłuje osłabić zapomocą zapewnienia, że głosowanie ostateczne w przedmiocie oświadczenia co do nieomylności i co do syllabusa odroczone zostało na po święta Wielkanocne. Z drugiej atoli strony, jak to czyni np. *Unita cattolica*, zapewniają, że głosowanie w tym względzie nastąpi za kilka dni. (*Nordd. A. Z.*)

* (Odpowiedź kurji rzymskiej). *Paryż, 21 marca.* P. de Banneville przybył dziś rano do Paryża, przywiozłszy z sobą odpowiedź kurji rzymskiej na depeszę ministra spraw zagranicznych. W tej chwili nie jest jeszcze wiadomą osnowa tej odpowiedzi; ale z korespondencij włoskich i z pogłosek obiegających w Rzymie wnosić można, że papież odmawia przypuszczenia ambasadora francuzkiego do soboru. Jeżeli wiadomości te, za których wiarogodność zresztą nie można poręczyć, miałyby się potwierdzić, odpowiedź ta wyświeciłaby jaśniej położenie, gdyż gabinet francuzki przyjąłby tylko tę odmowę, i nie zajmowałby się mogącemi wyniknąć ztąd następstwami. (*La Patr.*)

* (Władza ustawodawcza). Trudności, o których dzienniki doniosły, powiększając je, w przedmiocie władzy ustawodawczej, blizkiemi są załatwienia. Większość senatorów postanowiła tak pod tym, jak i pod innemi względami poddać się życzeniom opinji publicznej i nie myśli już, tak jak w m. wrześniu, stawiać ciągłego oporu domaganiom się kraju. Dziś wiadomo prócz tego, że cesarz, trzymając się stale drogi postępu, po której szedł od 1860 r., podziela pod względem władzy ustawodawczej ściśle liberalne i równocześnie pojednawcze opinje gabinetu Olliviera, i senat tak z przekonania, jak i z słusznego szacunku dla monarchy, coraz więcej skłania się do zupełnej i stanowczej zgody z gabinetami, z którym zgadza się cesarz (*La Patr.*)

* (Ciało prawodawcze). *Paryż, 21 marca.* Na dzisiejszem posiedzeniu ciała prawodawczego złożone zostały liczne sprawozdania co do projektów do praw. P. Grévy zapowiada, że wystosuje interpelację w przedmiocie przyznania ciału prawodawczemu władzy ustawodawczej. P. Steenackers mówi o okólniku, którym poleconem zostało prezesom sądów składać raporta polityczne trzymiesięczne dowódcom wielkich komendantur militarnych. Wszczynają się w tym przedmiocie rozprawy pomiędzy pp. Emilem Ollivier, Juljuszem Favre, Barthelemy'm, Saint-Hilaire i Steenackers'em. P. Emil Ollivier oświadcza, że polecono prezesom sądów, ażaby składali raporta jedynie ministrowi sprawiedliwości. P. Mony stawia interpelację w przedmiocie artykułu uchwały senatu, dotyczącego koncesji robót publicznych. Minister robót publicznych oświadcza, że artykuł pomieniony należy do liczby tych, zniesienie których rząd postanowił zaproponować. P. Mony cofa swą interpelację. Rozpoczynają się rozprawy nad propozycją zniesienia kary śmierci. Komisja zaleca odrzucenie tej propozycji. P. Juljusz Simon broni takowej. (*Cor. Hav. Bul.*)

* (Wypadki w Algierji). Mówiono o nadejściu do Paryża depesz donoszących o powstaniu w Algierji nad granicą marokańską. Listy z Algieru z d. 17 marca przeczą tej wiadomości. Od pewnego czasu pojedyncze bandy marokańczyków przechodzą granicę francuzką i rabują wsie, ale gwałty te nie mają politycznego charakteru, i sprawcy ich ścigani bywają przez nadgraniczne posterunki francuzkie. (*La Patr.*)

Hiszpanja.

* (Kwestja kandydatury do tronu). *Mémor. dipl.* zastanawiając się nad różnemi wypadkami, jakie zaszły na półwyspie od kilku tygodni, oblicza szanse, jakie mogą mieć różni kandydaci do tronu. Dziennik ten, opierając się na dosyć słusznym powodzie, że ostatni zamach karlistowski znalazł małe poparcie w Hiszpanji, nie sądzi, ażeby don Carlos otrzymał koronę; zmniejszyły się także według niego, z powodu niedawnego pojedynku, szanse księcia Montpensier. Według *Mém. dipl*, najbliżej tego tronu opróżnionego od ośmnastu miesięcy, stoi książę Asturji. W istocie kombinacje zdają się przemawiać ze synem królowej Izabeli i mówią, że w jej pałacu w Paryżu przygotowują się na ważne i blizkie wypadki. (*La Patr.*)

* (Obecna sytuacja). Zdaje się, że przygotowują się w Hiszpanji ważne wypadki. Odłączenie się unjonistów od radykalnych, jest obecnie faktem dokonanym, albowiem regent przyjął dymisję ministra marynarki admirała Topete, ostatniego reprezentanta unjonistowskiego w gabinecie. Niewiadomo dotąd, czy sam regent Serrano, jak chce wiedzieć pogłoska, pójdzie za przykładem admirała Topete, swego stronnika, i złoży także swą godność. W każdym razie po rozłączeniu się z sobą pomienionych dwóch stronnictw, kortezy nie posiadają już żadnej niezawodnej lub dostatecznie poważnej większości, zwłaszcza zaś takiej większości, któraby mogła rozstrzygnąć kwestję obsadzenia tronu. Pod względem przeto najważniejszych kwestij politycznych nastąpi obecnie zupełna cisza, która dokona we wszystkich innych gałęziach tę stagnację, na którą kraj cierpi już oddawna. Wśród tych okoliczności, działanie gwałtowne z jakiejkolwiek bądź strony wydaje się prawie nieuniknionem. (*Nordd. A. Z.*).

* (Pojedynek księcia Montpensier). W korespondencji z Paryża, z 15-go marca, do *Ind. belge*, powiedziano: „Zaprzątają się tu bardzo dotąd godnym pożałowania pojedynkiem pomiędzy księciem Montpensier i don Henrykiem de Bourbon. Jakkolwiek spada na księcia orleańskiego za ten krwawy wypadek odpowiedzialność, której sam on nie usiłuje zaprzeczyć, pomimo to zdaje się, że postępowanie jego było ze wszech miar honorowe. Nie mogąc uniknąć żądania zadosyćuczynienia od swego przeciwnika, oświadczył on, że przyjmie wszystkie warunki, jakie ten ostatni uzna za stosowne postawić. Warunki te zależały na tem, że każdy mierzyć będzie tyle, ile wydawać mu się będzie stosownem, i że będzie można wymienić niezliczoną liczbę kul. Gdy dwaj przeciwnicy stanęli na przeciw siebie, don Henryk mierzył długo, na co książę Montpensier odpowiedział bez mierzenia. Przy drugim strzale, don Henryk, którego paroksyzm nienawiści zdawał się prowadzić bardzo smutnie do zguby, mierzył znowu długo do księcia. Jeden z sekundantów tego ostatniego odezwał się wtedy do tegoż: „Ależ mierzcie! przeciwnik wasz mierzy, ażeby zabić was!” Dwa wystrzały rozległy się jednocześnie, i kula księcia przesunęła się po kolbie pistoletu don Henryka. Po tych czterech wystrzałach, wymienionych bez rezultatu, sekundanci chcieli, ażeby walka ustała; lecz don Henryk nie przystał na to i oświadczył, że jeden z dwóch przeciwników musi koniecznie zostać na placu. Znowu rozległy się jednocześnie dwa wystrzały, i don Heryk, trafiony w skroń, zmarł natychmiast. Wiadomo, jak smutne wrażenie wypadek ten wywarł na księciu orleańskim, który oświadczył, że będzie opiekować się dziećmi don Henryka, które stały się niewinnie ofiarami tego zajścia. Odtąd książę i jego sekundanci trzymani są w areszcie pod strażą.” (*Jour. de St. Pet.*)

Anglja.

* (Bil agraryjny irlandzki) nie odpowiedział w zupełności oczekiwaniom tych klas ludności, dla których został on głównie przeznaczony. Z Irlandji przeto nadchodzą liczne zdania niepomyślne, i nawet lord major i reprezentanci miasta Dublina wystósowali do pierwszego ministra podanie, w którem podnoszą tę okoliczność, że bil pomieniony rozmaitych jeszcze bardziej stosunki pomiędzy właścicielami dóbr i dzierżawcami i nie stawia dość silnych rękojmi przeciw samowoli właścicieli dóbr. W ogłoszonej przez pisma odpowiedzi, pierwszy minister angielski p. Gladstone oświadcza tym, którzy podpisali podanie pomienione, że właścicielom dóbr stawia się w rzeczy samej hamulec bardzo skuteczny, i zwraca zresztą uwagę występujących z pomienionemi dowodzeniami, że takowe ani są wystósowane w głównych punktach przeciw któremu wyraźnie wskazanemu artykułowi bilu, ani też nie proponują poprawek, które przyjmie on chętnie

w tej sprawie od każdego i które rozważy. Jak dalece niewypowiedzialność dzierżawy, którą zalecają pierwszemu ministrowi, może być pogodzoną z prawem posiadania i z dobrem Irlandji, tego rząd nie może na teraz pojąć. Tymczasem minister do spraw irlandzkich zapowiedział już w imieniu rządu liczne zmiany w bilu pomienionym. Takowe dotyczą głównie wysokości wynagrodzenia przy takiem wypowiadaniu dzierżawy, które nie jest oparte na zaleganiu w opłacie rat dzierżawy lub na innych bardzo ważnych powodach; wszelakoż tak te, jak i inne zmiany, nie mają naturalnie doniosłości pierwszorzędnej. (*Nordd. A. Z.*)

* (Przestępstwa w Irlandji). W izbie gmin stwierdzono niedawno, że liczba przestępstw agraryjnych (*agrarian offences*) w Irlandji w r. 1869 wynosiła 767 wypadków i że przez dwa pierwsze miesiące 1870 roku było 500 wypadków. W roku 1866 było tylko 7 wydarzeń. Jakaż ogromna progresja! A tem okropniejsza, jeżeli się pomyśli o tem, że to smutne zjawisko ma miejsce pod zarządem liberalnym i równocześnie z uchwaleniem środków uznanych za pojednawcze. (*La Fr.*).

Afryka.

* (Redukcja armji egipskiej.) Piszą z Kairu, że rząd wice-króla stosownie do przyrzeczeń poczynionych przy załatwieniu sporu turecko-egipskiego, zaczął rozpuszczać na urlop część swoich wojsk. Operacja ta odbyła się 8-go marca. Wywarła ona wyborne wrażenie na ludność. Żołnierze urlopowani udali się nazajutrz do swoich wiosek. Byli oni przyjęci pełną radością. Dnia 8-go kwietnia i 8-go maja mają być rozpuszczone na urlop inne oddziały wojsk, i armja egipska zredukowaną będzie takim sposobem do 20,000 ludzi, jak postanowiono przed kilku latami za wspólną zgodą z Portą. Liczba ta uważaną jest przez wszystkich ludzi specjalnych za wystarczającą na potrzeby kraju. (*La Patr.*)

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa, dnia 12 (24) Marca.

* **(P. Emilja Penkala)**, w celu sprowadzenia najświeższych fasonów mody, wyjechała do Paryża, Brukseli i Ljonu.

Kalendarz.

W sobotę 14 (26) marca, — *św.* Ludgiera bisk. — Słońce wsch. o godz. 5 min. 51; zach. o godz. 6 min. 21.

Stan pogody.

Dziś z rana zimna — 0,°2 R.

Wczoraj.	o g. 7 z rana.	o g. 1 po poł.
Barometr w milimetrach	742 8	742 6
Termometr Reaumura	—2.3	+ 2. 6
Stan nieba	na p.pogodny.	pochmurny

Największe ciepło + 3,°0 R. Największe zimno — 2,°5 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 8.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, we czwartek, trajedja w 5-u aktach 11-tu obrazach, **Romeo i Julja**. — Osoby: Eskalus, książę panujący w Weronie — p. *Boczkowski*; Parys — p. *Kwieciński*, Merkucio — p. *Stolpe* — (obadwaj powyżsi, krewni Eskalusa); Montekio — pan *Surewicz*, Kapulet — p. *Grzywiński* — (obadwaj naczelnicy dwóch nieprzyjaznych sobie rodzin); Romeo, syn Montekiego — p. *Wardzyński*; Benwolio, synowiec Montekiego — pan *Szymanowski*; Pani Kapulet, żona Kapuleta — pani *Niewiarowska*; Julja, córka Kapuleta — pani *Modrzejewska*; Tybalt, krewny pani Kapulet — p. *Piasecki*; Laurenty franciszkanin — p. *Chęciński*; Jan franciszkanin — p. *Dąbrowski*; Marta, mamka Julji — panna *Micińska*; Aptekarz — p. *Dobrowolski*; Paź Parysa — pan *Jejde*; Baltazar, służący Romea — p. *Szober*; Piotr — p. *Damse*, Samson — p. *Kruszewski*, Grzegorz — p. *Nowakiewicz* — (trzej powyżsi, słudzy Kapuleta); Abrabam, służący Montekiego — p. *Krupiński*. *Jutro*, w piątek, opera **Pierwszy dzień szczęścia**. — *Wczoraj*, we środę, dawano operę **Gli Ugonotti (Hugonoci)**, przez artystów włoskich, było osób 1085.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Jutro*, w piątek, komedje **Radcy pana Radcy**; **37 sous pana Montaudouin**. — *Wczoraj*, we środę, dawano komedję **Pan Geldhab**, komedjooperę **Portrety kochanka i męża**, było osób 261.

W SALI RESURSY OBYWATELSKIEJ. — *Jutro*, w piątek, danym będzie **Koncert** *Gustawa Jankiewicza*. — Program: (Utwory koncertanta): Część I-a: Uwertura; „Do gwiazdeczki" (p. Mikulski); „Modlitwa" (pp. Moniuszko i Oborski); „Kochaj" (panna Julja Leichnitz); „Piosnka Studencka" (pp. Weck, Radecke, Hassler, Majewski); Adagio z symfonji lirycznej pod tytułem: „Życie człowieka". — Część II-ga: Finał z tejże symfonji; „Prośba" (p. Mikulski); „Penseés du soir" (pp. Pistor, König, Sobolewski, Eibl i Zeftel); „Elegja Ernsta", aranżowany przez koncertanta (pp. Noskowski, Czarnomski i Oborski); „Pieśń gondolierska" (panna Leichnitz); „Śmierć Barbary". — Zacznie się o godzinie 1 z południa.

Jutro, w piątek, **Koncert orkiestry warszawskiej** pod dyrekcją pp. Lewandowskiego i Kuhne. — Program: I. Marsz włoski, Langa; Telegramen-walc, Straussa; Romans z op. „Maritana", Wallace'go; Paryżanka-polka, Syrewicza. — II. Uwertura koncertowa, Heinsdorfa; „Wiochna", mazurek solowy, Lewandowskiego; Potpourri z op. „Traviata", Verdiego; Obywatel-mazur, Lewandowskiego. — III. „Wino, kobieta i śpiew", walc Straussa; „Łzy" solo na wiolonczeli, Dobrzyńskiego; Uwertura z op. „Syrena", Aubera; Galop, Herzoga. — Początek o godzinie $4\frac{1}{2}$. — Cena wejścia k. 20.

GABINET ZOOLOGICZNY (w pałacu Kazimierowskim). — *Otwarty* **w Niedziele i Czwartki**.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH (w pałacu Kazimierowskim), w pawilonie na lewo, we **Czwartki i Niedziele** bezpłatnie, od godz. 10-ej rano do 2-ej po południu.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

W DOMU GRODZICKIEGO (na Krakowskiem-Przedmieściu w lokalu zajmowanym poprzednio przez cukiernię Grohnerta), — *Dziś i codziennie*, będzie się okazywać przybyła do Warszawy **Dziewica olbrzym „Flora,"** piękność reńska z kolonji nad Renem. — Widzieć można codziennie od godziny 11 rano do 9 wieczorem. — **Ostatni tydzień**, *do niedzieli dnia 15 (27) marca*, — Cena miejsc: 1-sze kop. 30 i kop. 5 na ubogich, drugie kop. 15; — dzieci do lat 10-u płacą połowę ceny.

ALKAZAR (przy ulicy Królewskiej). — *Dziś i codziennie*, **przedstawienia izraelskiej trupy dramatycznej, w języku niemieckim**. — Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem.

* Przyjechał do Warszawy: członek poselstwa austrjackiego przy Dworze Cesarsko-Rosyjskim hrabia *Rewertera*, z Wiednia; — wyjechali: jenerał-adjutant *Orłow*, do Petersburga; jenerał-major *Surkow*, do Lublina.

* Dnia 11 (23) b. m. i roku, chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 69, wyzdrowiało 58, umarło 6, pozostało 1942 (mężczyzn 994, kobiet 958) z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 185, kobiet 153.

* Dnia 11 (23) bież. mies. i roku, urodziło się: *chrześcjan:* płci męzkiej 7, płci żeńskiej 7; *starozakonnych:* płci męzkiej 3, płci żeńskiej 3, razem 20; — zawarło śluby małżeńskie: par: *chrześcjan* —; *starozakonnych* —; — umarło: *chrześcjan:* płci męzkiej 6, płci żeńskiej 6; *starozakonnych:* płci męzkiej 4, płci żeńskiej 4, razem 20.

Ceny Targowe.

dnia 11 (23) Marca 1870 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert rsr.	kop.	Korzec od rubie sr.	i kopiejki	— do rubie sr.	i kopiejki
Pszenica	10	12	5	25	6	32
Żyto	6	36	3	83	3	$97\frac{1}{2}$
Jęczmień	5	16	3	15	3	$22\frac{1}{2}$
Owies	3	72	2	$17\frac{1}{2}$	2	$37\frac{1}{2}$
Groch polny	6	12	3	45	3	$82\frac{1}{2}$
Kartofle	1	32	1	—	1	20

Pud siana od kop. 30 — $37\frac{1}{2}$. Pud słomy od kop. $22\frac{1}{2}$ — 25.

Dowozy: Pszenicy 143; Żyta 229; Jęczmienia 114; Owsa 171 czetwerti.

KURSA TELEGRAFICZNE
Ajentury Rudolfa Okręt
Petersburg, d. 11 (23) Marca 1870 r.

	za rsr.
Weksle na Londyn 3 mies.	—
„ Amsterdam „	
„ Hamburg „	
„ Paryż „	—
„ Berlin 15 dni za 100 Rs.	—
5% Bilety Bankowe 1-m	$90\frac{1}{4}$
5% „ „ 2-m	$89\frac{3}{4}$
5% „ „ 3-m	$91\frac{1}{8}$
5% Pożyczka Premjowa wewnętrzna z r. 1864	154
5% „ „ z r. 1866	152
5% „ Rus. Ang. z r. 1870	$107\frac{1}{4}$
5% Listy Zastawne Ruskie	$108\frac{1}{2}$
Akcje W-go Tow. dróg żelaz. za 125 Rs.	152
Akcje Drogi Żelaz. Warszawsko-Terespolskiej	115
„ „ „ „ Wiedeńskiej	
Obligacje W-go Tow. dróg żelaznych	$99\frac{3}{4}$
„ Terespolskiej	
„ Nikołajewskiej	113
Imperjały.	671
Dyskonto.	$5\frac{3}{4}$
RYGA.	
Weksle na Londyn	$29\frac{7}{16}$
„ Paryż	308
Pożyczka Premjowa 1em	153
„ „ 2em	$150\frac{1}{2}$
ODESSA.	
Weksle na Londyn	8 24 8 21
„ Paryż	$306\frac{1}{4}$

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
dnia 12 (24) Marca 1870 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	6	71
Dukaty Holenderskie nowe ważne.	—	—	3	80
Frydrychsdory Pruskie		—		—
Pruski kurant za 100 tal.	—		—	—
PAPIERY (bez wartości kuponów				
Obligi Skarbu za rs. 100.	—	—	88	75
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	—	—	
Obligacje cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę.	—	—	116	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. L. A. po złp. 300 za sztukę	—	—	58	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę z kupon.	—	—	38	33
„ „ „ bez kuponu	—	—	—	
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100	94	66	94	33
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)	94	40	94	—
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego.	—	—	100	33
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	77	25	77	—
Dowody Kom. Centr. Likw. za rs. 100	40	—	—	
5 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100	—		87	—
6 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	—	—		—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100	—	—	90	
Metaliki Lutowe za rs. 100	—		100	67
„ Sierpniowe za rs. 100	—	—	101	—
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100	154	—	—	—
„ „ „ z 1866 rs. 100	152	—	—	—
5% Listy Zastaw. Rosji	109	50	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125	—	—	151	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2,000 za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę.	70	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. War.-Wied. po 100 talarów za sztukę	103	—	102	50
Akcje Drogi Żel. War.-Bydgoskiej za rs. 100	73	—	72	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	—	—	—	
Akcje Drogi Żel. War.-Terespolskiej za rs. 100	—		—	—
Obligacje Kolei Żel. War.-Terespolskiej.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	105	—	104	—

WEXLE.

			Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Berlin	100 Tal.	2 m.	120	$37\frac{1}{2}$	120	$22\frac{1}{2}$
„	„ „	k. t.	120	$22\frac{1}{2}$	120	—
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	120	$22\frac{1}{2}$	120	—
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	183	30		—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	8	27	—	—
Paryż	300 Frank.	2 m.	98	40		
Wiedeń	150 Zł. W A.	2 m.	99	30	99	15
Petersburg	100 Rsr.	3 m.	98	75	98	50
„	„ „	k. t.	100		99	75
Moskwa	„ „	1 m.		—	—	
„	„ „	k. t.	—	—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. 1 k. $1\frac{1}{8}$.
* „ „ „ od Listów Likwidacyjn. rs. 1 k. $25\frac{5}{8}$.

KURSA TELEGRAFICZNE
Ajentury Rudolfa Okręt
z Berlina, d. 11 (23) Marca 1870 r.

Z BERLINA.	żądają	płacą
Bilety Banku Rosyjskiego.		$74\frac{9}{16}$
Weksle na Warszawę		$74\frac{3}{8}$
„ Petersburg 3 tygodn.		$82\frac{5}{8}$
„ „ 3 miesięczny		$81\frac{3}{4}$
„ Londyn 3 „		
„ Paryż 2 „		—
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „		$81\frac{7}{8}$
4% Listy Zastawne		$70\frac{1}{2}$
4% „ Likwidacyjne.		$57\frac{1}{8}$
4% Obligacje Skarbowe		$68\frac{3}{4}$
5% Listy Zastawne Ruskie		$83\frac{1}{4}$
5-ta Pożyczka Stieglitza		$67\frac{1}{8}$
5% „ Rus. Ang. z r. 1870		$83\frac{7}{8}$
5% 1° „ Premiowe „ 1864		$118\frac{1}{2}$
5% 2° „ „ 1866		117
Akcja dróg żelaznych Wielk. Towarz.		$93\frac{3}{4}$
„ „ „ Warsz.-Wiedeńskiej		57
„ „ „ „ Terespolskiej		
„ „ „ Fabryczno-Łodzkiej		$79\frac{1}{2}$
Obligacje Dr. „ Warszawsko-Wiedeńskiej		$83\frac{3}{4}$
„ „ „ Terespolskiej		$81\frac{1}{2}$
Żyto w miejscu		$45\frac{1}{2}$
„ na dostawę		$44\frac{1}{4}$
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		124
„ Paryż		49 10
„ Hamburg		91 50
Akcje Banku Kredytowego		288 20
„ „ Anglo-Austr.		359
Pożyczka Narodowa		71 40
Lombardy		244 80
Losy z roku 1860		97 90
„ „ 1864		120 -
Z PARYŻA.		
Renta 3%		74 10
Renta Włoska		55 90
Akcje Kredytu Ruchomego		278 —
Z LONDYNU.		
3% Papiery (Consols)		$93\frac{5}{16}$

OGŁOSZENIA URZĘDOWE. — ОФФИЦІЯЛЬНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

OTWARCIE SPADKÓW. ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 2075. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Po zmarłych.

1. Grzegorzu Stjagów współwłaścicielu dóbr Tarnowska Wola z Okręgu Brzezińskiego.

2. Ides z Rubinlichtów Oppenheim współwierzycielce rsr. 3,000 na dobrach Opacz i Załuski z O-gu Warszawskiego, oraz współwierzycielce ostrzeżenia dla sumy rsr. 210 z procentem i kosztami na nieruchomości Warszawskiej Nr. 2209 i 2210.

3 Antoninie Prysce Sadkowskiej obecnie zamężnej Turowskiej wierzycielce sumy rsr. 138 kop. 20 w dziale IV pod Nr. 5 na nieruchomości w Warszawie na przedmieściu Praga pod Nr. 225 i 254, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznacza się termin w Kancelarji podpisanego Rejenta co do Grzegorza Stjagów na d. 14 (26) Czerwca 1870 r., zaś co do Ides Oppenheim i Antoniny Turowskiej na d. 21 Września (3 Października) 1870 r., gdzie wszyscy interesenci zgłosić się winni z prawami swemi pod prekluzją.

Warszawa d. 11 (23) Marca 1870 r.
Stanisław Tyrchowski.

N. D. 2077. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionych śmierci:

1. W dniu 15 (27) Lutego 1870 r. Heleny z Bagniewskich Ciesielskiej, właścicielki dóbr ziemskich Gledzianówek i spółwłaścicielki dóbr Mętlew, obu w Okręgu i Powiecie Łęczyckim położonych

2. W dniu 13 Lutego 1862 r. Józefa Kosińskiego, właściciela ostrzeżenia dla skutków procesu o objawienie kontraktu 12 letniej dzierżawy, zapisanego w dziale III pod Nr. 17 wykazu hypotecznego dóbr ziemskich Izbica w Okręgu Kowalskim położonych, toczą się postępowania spadkowe, do ukończenia których termin na dzień 29 Września (11 Października) 1870 r. w Kancelarji podpisanego Rejenta wyznaczonym został.

Stanisław Jasiński.

N. D. 2074. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Siedlcach.*

Z powodu śmierci:

1. Aleksandry z Skarżyńskich Cieleckiej, właścicielki sum: rsr. 8,499 kop. 35½ i rsr. 6,500 kop. 64½ na dobrach Paplin, z Okręgu Węgrowskiego ubezpieczonych.

2. Wincentego Rzążewskiego, właściciela sumy rs. 4,500, oraz prawa zastawy folwarku Koczukówka i ostrzeżenia o niemożności sprzedaży lasu w wykazie hypotecznym dóbr Hudaży lasu w wykazie hypotecznym dóbr Husinka, z Okręgu Bialskiego zapisanych.

3. Juljusza Orlewskiego, właściciela dóbr Stodzew i współwłaściciela dóbr Parysów, w Powiecie Garwolińskim położonych.

4. Jana Augusta Lentz, właściciela sumy rs. 8,250, na dobrach Uścieniec, z Powiatu Garwolińskiego lokowanej.

5. Józefa Niewęgłowskiego, współwłaściciela dóbr Domaniny Rzymy Rzymki lit. C, z Powiatu Łukowskiego i właściciela sum złp. 1,900 i złp. 100 na tychże dobrach hypotekowanych, i

6. Franciszka Czarneckiego, współwłaściciela nieruchomości w Siedlcach N-rem hypotecznym 42 oznaczonej.

Otworzyły się spadki, termin do uregulowania których na dzień 14 (26) Września 1870 roku w Kancelarji mojej wyznaczony zostaje.

Siedlce dnia 6 (18) Marca 1870 roku.
Bronisław Wroński.

N. 2084. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu.*

Po śmierci Marjanny z Kowalskich Janiszewskiej, wierzycielki sumy rs. 600 z procentem na dobrach Myśliwczów Okręgu Radomskiego hypotekowanej, otworzył się spadek, do uregulowania takowego, termin na dzień 6 (18) Października 1870 r. w Kaliszu w kancelarji podpisanego Rejenta się wyznacza.

Kalisz d. 6 (18) Marca 1870 r.
J. Białobrzeski.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 1930. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w d. 27 Marca (8 Kwietnia) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje na wydzierżawienie przez ciąg lata i jesieni r. b. miejsca w Ogrodzie Saskim pod stragan do sprzedaży owoców służyć mającego, wraz z dzierżawą drzew owocowych w tymże ogrodzie znajdujących się, od sumy rs. 200 kop. 75, wyraźnie na rubli dwieście kopiejek siedmdziesiąt pięć za pomienioną dzierżawę przez dotyczasowego dzierżawcę uiszczanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą wysokość zaofiarowanej dzierżawy.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kasy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże vadium, w ilości rs. 20 i na koszta ogłoszenia rsr. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której obowiązuję się zadzierżawić miejsce w ogrodzie Saskim i utrzymywać stragan do sprzedaży owoców służyć mający wraz z drzewami owocowemi w tymże ogrodzie znajdującemi się przez ciąg lata i jesieni r. b. ofiarując za takową dzierżawę rsr. NN. (wypisać literami), poddaję się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rsr. 20 i na koszta ogłoszenia rsr. 10 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN. pisałem dnia NN.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

Warszawa dnia 4 (16) Marca 1870 r.
p. o. Prezydenta
Jeneneralnego-Sztabu,
Jenerał-Major, Witkowski
Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

N. D. 1672. *Warszawski Zarząd Akcyzy.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 24 Marca (5 Kwietnia) r. b. o godzinie 12 w południe w izbie Skarbowej Warszawskiej odbywać się będzie głośna licytacja na sprzedaż budowl z placem pozostałych po zniesionym Magazynie Solnym we wsi Dobrzykowie Powiecie Gostyńskim Gubernji Warszawskiej.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5,923 kop. 98, taksą ustanowionej, która wraz z warunkami licytacyjnemi i planem sytuacyjnym przejrzaną być może w biórze Warszawskiego Akcyznego Zarządu i na miejscu w b. Magazynie Solnym w Dobrzykowie.

Mający zamiar stanąć do licytacji, obowiązani są złożyć wadium w gotowiznie w ilości rsr. 593, które odstępującemu od licytacji natychmiast będą zwrócone, utrzymującemu się zaś przy licytacji będzie wstrzymane do czasu zadosyć uczynienia warunkom licytacyjnym.

Warszawa d. 24 Lutego 1870 r.

N. D 1866. *Правленіе XI Округа Путей Сообщенія.*

Объявляетъ симъ, что 26 Марта (7 Апрѣля) 1870 года въ 12 часовъ полудня, произведены будутъ въ общемъ присутствіи Правленія (in minus) посредствомъ объявлений торги, а 30 Марта (11 Апрѣля) 1870 года въ 12 часовъ полудня переторжка, на починку фашинныхъ сооруженій по рѣкѣ Бобрѣ, начиная отъ суммы 995 рублей 55 коп исчисленной смѣтою.

Лица желающіе вступить въ торгъ обязаны при объявленіи написанномъ на обыкновенной гербовой бумагѣ представить свидѣтельство на торговлю и залогъ равняющійся ⅓ части вышеозначенной суммы, а именно 332 руб

Залогъ можетъ быть представленъ наличными деньгами или кредитными бумагами, считая таковыя по курсу опредѣленноиу для каждой бумаги Министерствомъ Финансовъ.

Желающіе торговаться могутъ ежедневно, за исключеніемъ праздничныхъ и табельныхъ дней съ 9 часовъ утра до 3 часовъ по полудни читать и списывать копію предварительныхъ условій въ Правленіи XI Округа Путей Сообщенія.

Г. Варшава, 3 (15) Марта 1870 года.
Начальникъ Округа,
Генералъ-Лейтенантъ, Шуберскій.
2—3 Начальникъ Канцеляріи, Беневени.

N. D. 2080. *Мѣховскій Уѣздный Начальникъ*

Въ исполненіе Указа Кѣлецкаго Губернскаго Правленія отъ 3 Марта с. г. за N. 920, въ присутствіи Мѣховскаго Уѣзднаго Управленія 28 Апрѣля (10 Мая) с. г. въ 12 часовъ утра, будутъ производиться гласныя торги (in minus) отъ смѣтныхъ сумъ, на отдачу въ подрядъ изъ торговъ отдѣльно по трактамъ, ремонта шосейныхъ дорогъ 2 разряда въ Мѣховскомъ Уѣздѣ въ текущемъ году, а именно:

а) Мѣховско-Олькушской шосейной 2 разряда дороги, на протяженіи 16½ верстъ отъ суммы 2,927 рублей.

б) Прошовско-Баранской на протяженіи 13 верстъ 350 саж. на 2,703 руб. сер. 50 к.

Желающіе участвовать въ торгахъ, условія коихъ могутъ быть разсмотрѣны въ Уѣздномъ Управленіи, обязаны подать объявленія на установленной гербовой бумагѣ и представить наличными деньгами залогъ равняющійся $^1/_{10}$ части смѣтной суммы, по окончаніи же торговъ, лице за коимъ торгъ останется, обязано дополнитѣ оный до ⅕ части принятой на торгахъ суммы

Мѣховъ д. 8 Марта 1870 г.
1—3 Подполковникъ, (. . . .)

N. D. 2081. *Влощовское Уѣздное Управленіе*

Симъ объявляетъ, что на основаніи Указа Кѣлецкаго Губернскаго Правленія отъ 3 сего Марта за N. 320 въ здѣшнемъ Уѣздномъ Управленіи 16 (28) Апрѣля с. г. будутъ производиться гласные публичные торги (in minus) на отдачу въ подрядъ ремонтировки шоссейныхъ дорогъ 2 разряда Андреевско-Жарецкой и Лопушинско Малюшинской, въ предѣлахъ Влощовскаго Уѣзда, отъ смѣтной суммы 3,394 руб. 89 коп.

Желающіе участвовать въ торгахъ, должны явиться въ Уѣздное Управленіе представить предварительный залогъ равняющійся $^1/_{10}$ части означенной къ торгамъ суммы т. е. 339 руб. 49 коп, которая неудержавшимъ за собою права на подрядъ, будетъ немедленно возвращена.

Подробныя условія о сихъ торгахъ, могутъ быть разсмотриваемы въ здѣшнемъ Уѣздномъ Управленіи ежедневно за исключеніемъ воскресныхъ и праздничныхъ дней

Влощовъ д. 7 Марта 1870 г.
1—3 Начальникъ Уѣзда, (. . .)

N. D. 2083. *Магистратъ Губернскаго Города Кѣлецъ.*

На основаніи распоряженія Кѣлецкаго Губернскаго Правленія отъ 27 Февраля 1870 г. № 901, симъ объявляется, что въ срокѣ 1 (13) Апрѣля сего 1870 г. въ 11 часовъ утра въ присутственномъ залѣ Кѣлецкаго Магистрата будутъ производиться торги посредствомъ запечатанныхъ заявленій составленныхъ на гербовой бумагѣ 15-копѣечнаго достоинства, на производство работъ по починкѣ Евангелицко-Аугсбургскаго Приходскаго костѣла въ городѣ Кѣльцы а также принадлежащихъ къ сему приходу строеній, торги начнутся отъ суммы 1,248 руб. 15¼ к. с. (in minus), обозначенной тремя смѣтами за исключеніемъ процента для строительнаго отдѣленія. Желающій подрядиться работъ должны явится въ означенный срокъ и мѣсто и представить залогъ въ наличныхъ деньгахъ 124 р 80 к с. Смѣты и условія для торговъ могутъ быть разсматриваемы въ Кѣлецкомъ Магистратѣ ежедневно за исключеніемъ табельныхъ и праздничныхъ дней. Заявленія должны быть написаны по ниже изложенной формѣ безъ ошибокъ и поправокъ

Форма объявленія.

Ниже подписавшійся житель N. симъ заявляю, что принимаю обязанность исполнить работы по починкѣ приходскаго Евангелицко-Аугсбургскаго костѣла а также принадлежащихъ къ оному строеніи въ городѣ Кѣльцы за сумму (проставить сумму прописью) подвергаясь всѣмъ условіямъ служащимъ дли подряда сего, обнятымъ кондиціями, залогъ въ количествѣ . . . руб. . . . к. с. при семъ прилагаю, которой въ случаѣ не состоянія за мною торговъ самъ получу, мѣсто постояннаго жительства въ N., писалъ въ N. дня . . мѣсяца . . . года. . . (Подпись заявителя).

Г. Кѣльцы, Марта 9 дня 1870 года.
1—3 Президентъ, Августиновичъ.

N. D. 2087. *Rada Opiekuńcza Szczegółowa Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 19 (31) Marca r. bieżącego o godzinie 12 rano w szpitalu Dzieciątka Jezus przed delegowanemi członkami Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych i Rady Szczegółowej Opiekuńczej tegoż Spitala, odbędzie się licytacja in minus od cen na praetium oznaczonych przez deklaracje opieczętowane, a potem głośna na dostawę dla rzeczonego szpitala od daty licytacji do d. 1 (13) Stycznia 1871 roku:

Cukru, wina węgierskiego, towarów kolonjalnych, drożdży suchych, płótna białego grubszego szerszego, merynosu, sukna niebieskiego i szaraczkowego, kołderek wełnianych; szlafroków sukiennych, pijawek ludzkich.

Ilość powyższych dostaw, ceny na praetium oraz wysokość vadium przy każdej po szczegółowo dostawie oznaczone, obejmują warunki licytacyjne, które każdodziennie z wyjątkiem świąt w godzinach biurowych w Kancelarji szpitala przejrzanemi być mogą.

Deklaracje według poniższego wzoru spisane wraz z dowodami na wniesione vadium do Kasy szpitalnej, winne być w dniu do licytacji wyznaczonem najpóźniej do godziny 11 rano, składane na ręce Członka zawiadującego częścią nadzorczą lub jego pomocnika.

Deklaracje skrobane, poprawiane, przekreślane, nie podpisane, lub oznaczeniem miejsca zamieszkania licytanta nie opatrzone, przyjętemi nie będą.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rady Szczegłowej Opiekuńczej Szpitala Dzieciątka Jezuz w Warszawie dnia . . . miesiąca . . . . roku bieżącego podpisany deklaruję niniejszem, iż obowiązuję się przez czas od dnia licytacji do dnia 1 (13) Stycznia 1871 roku dostawiać wspomnionemu szpitalowi (tu wymienić rodzaj dostawy i po jakiej cenie literami).

Wszelkim warunkom licytacyjnym się poddaję. Kwit na złożone vadium w Kasie Szpitala dołączam. Stałe moje zamieszkanie w Warszawie dnia . . . miesiąca . . . . 1870 r.

(podpisać imię i nazwisko).

Warszawa dnia 10 (22) Marca 1870 roku.
Przezydujący, w z. Rogoziński.
Pomocnik Nadzorcy Szpitala, Mucharski.

N D. 1945. *Sekwestrator Skarbowy Powiatu Warszawskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 17 (29) Marca 1870 r. o godzinie 12-ej w południe to jest we Wtorek, na gruncie folwarku Ząbki w Gminie Wawer o milę jedną od Warszawy przy kolei Petersburgskiej położonego, dopełnioną zostanie przez głośną licytację sprzedaż zajętej cegły palonej w ilości sztuk 250,000, poczynając od rs. 8 za sztuk 1,000 a to na satysfakcję zaległości Skarbowych z rzeczonego folwarku przypadających. Przystępujący do licytacji winien zaraz na vadium rs. 200 złożyć.

Warszawa, dnia 5 (17) Marca 1870 roku.
3—3 Dyjewski.

N. D. 1842. *Sekwestrator Skarbowy Powiatu Warszawskiego*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 20 Marca (1 Kwietnia) 1870 r. to jest w piątek na placu targowym na Pradze, dopełnioną zostanie przez głośną licytację sprzedaż zajętych koni na satysfakcją zaległości skarbowych od dzierżawcy folwarhu Nowawola gminy Nowaiwiczna przypadających.

Warszawa d. 2 (14) Marca 1870 r.
3—3 A. Dyjewski.

N. D. 2076. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Lucyny z Wilkoszewskich Koskowskiej, Bolesława Koskowskiego obywatela małżonki, w asystencji i za upoważnieniem męża swego czyniącej, czyli obojga małżonków Koskowskich w Warszawie pod Nr. 324 zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do niniejszej egzekucji i całego postępowania subhastacyjnego u Ludwika Marczewskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie pod Nr. 495 zamieszkałego, obrane mających, w poszukiwaniu sumy rsr. 900, z procentem od dnia 1 Lipca (n. s.) 1869 r. i kosztów od Antoniego Bełdowskiego obywatela, właściciela nieruchomości Nr. 154 w Warszawie położonej, a pod Nr. 1701*A* zamieszkałego, zamieszkanie zaś prawne u Jana Zenowicza Rządcy domu Nr. 1701 w Warszawie obrane mającego, protokułem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w dniu 29 Września (11 Października) 1869 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i znaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Dunaj Wązki pod Nr. 154, w gminie Magistratu miasta Warszawy, w cyrkule policyjnym I-ym Zamkowym, w jurisdykcji Sądu Pokoju Wydziału I, na gruncie czynszowym miejskim, z którego opłaca się rocznie czynszu do Kasy Ekonomicznej Magistratu miasta Warszawy rs. 2 kop. 78½ położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Antoniego Bełdowskiego należąca, w dzierżawnem posiadaniu Kazimierza Ostrowskiego w Warszawie pod Nr. 1224 zamieszkałego, z mocy aktu urzędowego przed Kulikowskim Rejentem w Warszawie w dniu 1 (13) Kwietnia 1869 r. zeznanego, na jeden rok, to jest od dnia 1 Kwietnia (n. s.) r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1870 r. będąca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Kamienica masiv murowana trzypiętrowa z facjatami, o dwóch kominach murowanych nad dach dachówką pokryty, wyprowadzonych.

2. Komórka z desek pod dachem blachą pokrytym, o jednych drzwiach.

3. Kloaki o dwóch sedesach i komórka o jednych drzwiach w części z cegły murowane,

w części z drzewa postaw'on°, pod jednym dachem blachą krytym.

4. Śmietnik z desek z daszkiem blaszanym.

5. Podwórko małe, całe płytami kamiennemi wyłożone.

W nieruchomości tej jest 16-stu lokatorów, z imion i nazwisk, oraz wysrkości uisz czanego komornego w akcie zajęcia wymienionych

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Ludwika Marczewskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie pod Nr. 495 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I-ym złożone, przejrzany być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 462/3 urzędującemu, na ręce Wincentego Kępińskiego, urzędnika tegoż Magistratu.

2. Michałowi Rzeszotarskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału I, w Warszawie, pod Nr. 549 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 12 (24) Października 1869 r.

Akt zajęcia wniesiony do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 4 (16) Października 1869 roku, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie, w Wydziale I-ym właściwym, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N-rem 549 o godzinie 10-ej z rana, dnia 2 (14) Stycznia 1870 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Ludwik Marczewski, Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej **wskazane.**

Warszawa d. 18 (30) Października 1870 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 18 (30) Października 1870 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

Następnie po odbyciu w dniach 2 (14), 16 (28) Stycznia i 30 Stycznia (11 Lutego) 1870 roku trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży oraz po odbyciu w dniu 2 (14) Marca 1870 r. przygotowawczego przysądzenia, na którem nieruchomość rzeczona Lucynie Koskowskiej ekstrahentce subhastacji za sumę rs. 3,000 przygotowawczo przysądzoną została, Trybunał w tymże terminie, termin do ostatecznego tej nieruchomości przysądzenia na dzień 14 (26) Kwietnia 1870 r. godzinę 10 z rana wyznaczył. W terminie tym licytacja zacznie się od sumy rs. 3,000 z zastrzeżeniem podwyższenia tego licytum do $2/3$ części szacunku przez taksę biegłych wykryć się mającego.

Vadium wynosi rs. 1,200.

Warszawa d. 10 (22) Marca 1870 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

N. D. *2078. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S., wiadomo czyni, iż na żądanie Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności w osobie swego Prezesa Aleksandra Prejss działającego, w Warszawie pod Nr. 369 egzystującego, zamieszkanie prawne do tego interesu i do całego postępowania subhastacyjnego u Edwarda Grabowskiego Obrońcy przy Senacie, w Warszawie pod Nr. 495 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rsr. 9,000 z procentem prawnym od dnia 1 Lipca n. s. 1867 r. (z możnością potrącenia kwoty rs. 120 na rachunek procentu upłaconej) i kosztów od Adelajdy-Julji Jeziorańskiej z domu Guijot Karola Jeziorańskiego małżonki, w asystencji i za upoważnieniem tegoż męża działać winnej, właścicielki nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2274 położonej, zaś w tejże nieruchomości zamieszkałej, i zamieszkanie prawne obrane mającej, protokółem Ludwika Wichrowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w dniu 10 (22) Grudnia 1869 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w mieście Warszawie pod Nr. 2274 hypotecznym, zaś pod Numerami policyjnemi 10 od ulicy Miłej, a 31 od ulicy Muranowskiej, frontami do tychże ulic, w Cyrkule Policyjnym IV Bielańskim, Oddziale Policyjnym I., Cyrkule Administracyjno-policyjnym IV, V i VI, w jurisdykcji Sądu Pokoju Wydziału I. w Warszawie, w gminie Magistratu miasta Warszawy, w Parafii Rzymsko-Katolickiej IV ej Narodzenia Najświętszej Marji Panny przy ulicy Leszno, położona, i podług taryfy domów miasta Warszawy Nr. 2274*a* przy ulicy Miłej oznaczona, na gruncie dziedzicznym stojąca.

Na gruncie powyższej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom przy froncie przy ulicy Miłej, z cegły palonej masiv murowany, o suterynach, piwnicach, parterze, pierwszem i drugiem piętrze, oraz mieszkaniach poddasznych nad którego dach tekturą smołowcową kryty, jest wyprowadzonych siedm kominów z cegły palonej murowanych.

2. Dom przy froncie ulicy Muranowskiej z cegły palonej murowany graniczący z sąsiednią posesją Nr. 2274 lit, *B*, blachą cynkową kryty, o suterynach nie sklepionych, o parterze i mieszkaniach poddasznych, nad którego dach blachą cynkową kryty, są wyprowadzone dwa kominy z cegły palonej murowane

3. Dom przy froncie od ulicy Muranowskiej z cegły palouej masiv murowany, granicy sąsiedniej posesji Nr. 2198 dotykający, składający się z piwnic w części sklepionych, parteru i jednego piętra, nad którego dach blachą żelazną kryty, wyprowadzone są dwa kominy z cegły palonej murowane, z przybudówką od tyłu murowaną także z cegły palonej, mieszczącą w sobie schody i śpiżarkę blachą żelazną krytą

4 Oficyna wewnątrz podwórza przy granicy sąsiedniej posesji Nr. 2274*B* stojąca, z cegły palonej murowana, parterowa, nd której dach blachą cynkową i żelazną kryty, wyprowadzony komin z cegły palonej murowany, mieszcząca w sobie piekarnię.

5. Komórki wewnątrz posesji między podwórzem a ogródkiem z drzewa zbudowane, z dwoma słupami z cegły palonej murowanemi, o parterze i jednem piętrze, gontami kryte, mieszczące w sobie zarazem wychodek o jednym sedesie i studnię opatrzone u pierwszego piętra gankiem drewnianym.

6. Studnia drzewem cembrowana z pompą drewnianą i takimże wachadłem.

7 Kloaka z drzewa postawiona, gontami kryta, o trzech sedesach.

8. Ogródek owocowy w tyle domu pod N. 3 opisanym będący.

9. Parkan przy froncie tejże ulicy Miłej będący z tarcic drewnianych.

10. Podwórze niewielkie z trotuarami wybrukowanemi.

Nieruchomość ta zawiera powierzchni około 3,849 łokci kwadratowych miary nowopolskiej.

W nieruchomości tej oprócz rządcy domu Konstantego Szumlańskiego zajmującego lokal złożony z pięciu pokoi i kuchni, znajduje się jeszcze 33 lokatorów po szczególe w akcie zajęcia wraz z wysokością uiszczanej przez nich ceny najmu wymienionych.

W skutek dyspozycji Magistratu miasta Warszawy z dnia 17 (29) Maja 1869 r. Nr. 10,839/4,250, dochody tej nieruchomości zajęte zostaly w sekwestracją przez tenże Magistrat, na satysfakcją zaległych podatków, w następstwie czego lokatorowie przypadające od nich należytości komorniane, opłacają do rąk Komisarza Administracyjnego Cyrkułu IV, V i VI, jak się o tem Komornik z produkowanych kwitów i zapowiedzeń tegoż Komisarza przekonał.

Nadto wedle powziętej przez Komornika na gruncie wiadomości, Komornik Popławski na żądanie Filipiny Pietraszewskiej Ottona Pietraszewskiego małżonki w Warszawie pod Nr. 1618*g* zamieszkałej, jako wylegtymowanej sukcesorki ojca swego Filipa Gertnera, protokółem swoim którego daty wskazać nie umiano; dopełnił zajęcia na przymuszone wydzierżawienie dochodów nieruchomości quaestionis, w poszukiwaniu sumy hypotecznej rsr. 1,575 procentu i kosztów, do pobierania zaś dochodów ustanowił dozorcę swego imienia Listopada pomocnika swego, w Warszawie mieszkającego, i w tym celu pod dniem 9 (21) Grudnia 1869 r. wydał stosowne świadectwa lokatorom, o zniesienie zaś tej egzekucji podług oświadczenia Szumlańskiego rządcy domu, właścicielka Jeziorańska ma wystąpić z procesem.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Edwarda Grabowskiego Obrońcy przy Senacie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane, zaś zbiór objaśnień i warunków sprzedaży w kancelarji Trybunału tutejszego w Warszawie w Wydziale I-ym złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu, na ręce Wincentego Kępińskiego, urzędnika tegoż Magistratu.

2. Michałowi Rzeszotarskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału I go w Warszawie, pod Nr. 549 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d. 11 (23) Grudnia 1869 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości dnia 11 (23) Grudnia 1869 r, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarji Trybunału tutujszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie, w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10-tej z rana dnia 9 (21) Lutego 1870 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Edward Grabowski Obrońca przy Senacie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d 24 Grud. (5 Stycz.) 1869/70 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 24 Grud. (5 Stycz.) 1869/70 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Następnie po odbyciu trzech publikacji w d. 9 (21) Lutego 1870 r. 23 Lutego (7 Marca) t r. i 9 (21) Marca t. r Trybunał wyrokiem z d. 9 (21) Marca 1870 r. w terminie trzeciej publikacji wydanym, termin do przygotowawczego przysądzenia wyznaczył na d. 23 Marca (4 Kwietnia) 1870 r. o godzinie 10 rano, w którym to terminie popierający sprzedaż postąpi za subhastowaną nieruchomość rsr. 4,000 zastrzegając podwyższenie do $2/3$ części szacunku taksą biegłych wykryć się mającego.

Warszawa d 11 (23) Marca 1870 r.
Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 2090

Prawnie zajęte ruchomości, jako to: meble, garderoba, zegar ozdobny, solniczka srebrna, czerpaczek, kubek, trzonki od noży, dwie łyżki stołowe i dwie do kawy takież, lustra, dywaniki, skrzypce, gitary, herbata w paczkach, sardynki, kawa, ryż i t. p przedmiota sklepowe, w dniu 16 (28) Marca r. b. o godzinie 12 w południe i dni następnych o tejże samej godzinie sprzedawane będą przez publiczną licytację w domu pod Nr. 1574 lit. B. w Warszawie

M. *Rzewnicki*, Komornik.

LISTY GOŃCZE.
СЫСКНЫЕ ЛИСТЫ.

N D. *2013. Судъ Исправительной Полиціи въ Хенцинахъ.*

Благоволятъ все военныя и гражданскія власти, наблюдающіе за порядкомъ въ краѣ, тщательно слѣдить Экатерину Фирлевну, вѣроисповѣданія римско католическаго, незамужную, поденщицу, прускую подданную, жительствующую въ посадѣ Пилица, въ оставленіи безъ помощи своего ребенка обвиняемую, въ настоящее время неизвестно куда отлучившуюся, и въ случаѣ поимки, доставить оную подъ стражею въ здѣшній Судъ.

Примѣты: лѣтъ отъ роду 22, ростъ хорошій, глаза сѣрые, лицо круглое, волосы черные, особыхъ примѣтовъ неимѣетъ.

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojenne, nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, ażeby na Katarzynę Firlówne, katoliczkę, stanu wolnego, z wyrobku utrzymującą się, za paszportem królewsko-pruskim czasowo w mieście Pilicy przebywającą, o opuszczenie dziecka obwinioną, obecnie z pobytu niewiadomą, baczne zwracały oko, i w razie ujęcia, Sądowi tutejszemu transportem dostawić nakazały.

Rysopis: lat 22, wzrost dobry, oczy siwe, twarz okrągła, włosy czarne, znaków szczególniema.

Г. Хенцины, 11 Февр (3 Мар) 1870 г.
Предсѣдательствующій Судья,
Мержеевскій.

OGŁOSZENIA PRYWATNE. ЧАСТНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

N. D. 1889.

ROSYJSKIE
TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ
OD OGNIA,
założone w roku 1827.

BILLANS PO DZIEŃ 1-go STYCZNIA 1870 r.

Stan czynny.

Gotowizna w kasie Towarzystwa i Banku Państwa . . .		Rsr. 692,713 kop. 68
Papiery publiczne wartości imiennej . . .	Rsr. 5,219,400	
wynoszą		„ 5,038,345 „ 68
Dom Towarzystwa i urządzenia biór . . .		„ 93,000
Różne wierzytelności.		„ 109,234
		Rsr. 5,933,293 kop. 36

Stan bierny.

Kapitał Akcyjny	Rsr. 4,000,000	
Fundusze rezerwowe	„ 961,718 k. 66	
Zachowano na wynagrodzenie niezlikwidowanych pożarów z roku 1869. . . .	„ 151,263 „ 51	
Należności różne	„ 126,802 „ 30	
		„ 5,239,784 „ 47
Czysty zysk na rok 1869		Rsr. 693,508 kop. 89

Kapitał Towarzystwa Rs. 4,000,000
Fundusze rezerwowe Rs. 961.718 kop. 66.

Ogoł pobranych składek w roku 1869	Rsr. 2,484,430 kop. 98
Ogół wynagrodzeń za pożary w roku 1869.	„ 482,945 „ 68
Ogół składek za reasekuracje	„ 1,305,210 „ 57

N. D. 1961.

JENERALNA AGENCJA
AUSTRJACKO-KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA
WZAJEMNYCH UBEZPIECZEN
w Warszawie, ulica Miodowa Nr. 495.

Uprasza chętnych podjęcia **pośrednictwa przy zabezpieczeniach** przeciw gradobiciu (subagentów), aby przy zbliżającej się porze zawczasu zechcieli się do **głównej agencji** dla uzyskania upoważnienia i odpowiednich informacji zgłozić.

3—6

JAN GRABOWSKI.

N. D. 1702. Podaje do powszechnej wiadomości, iż **Dowód Banku** wydany za Nr. 33,720 na zastawione kosztowności przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od d. 7 Kwietnia 1870 r, to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w kantorze Banku udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach kantoru.

2—3

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.- Za pozwoleniem Cenzury.

JUTRO Z POWODU ŚWIĘTA UROCZYSTEGO, DZIENNIK NIE WYJDZIE.